Nr 160. Dnia 19 lipca. Sobota. Dnia 7 (19) lipca 1879 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Wincentego à Paulo.
Jutro: Eliasza Pr. i Czesława Wyzn.
Poniedziałek: ŚŚ. Daniela Pr. i Praksedy P.
Wtorek: Ś. Marji Magdaleny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 2 ; Długość dnia godzin 16 minut 7
Zachód „ „ 8 „ 9 ; Ubyło „ „ — „ 38

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Apolinarego Bisk. M.
Czwartek: Krystyny Panny M.
Piątek: Ś. Jakóba Apostoła.
Sobota: Ś. Anny Matki N. Marji P.

— W dniu dzisiejszym jako w uroczystość św. *Wincentego à Paulo*, założyciela zgromadzenia księży Misjonarzy, Sióstr miłosierdzia, domów przytułków dla ubogich dziatek i sierot, oraz różnych instytucyj dobroczynnych, odbywał się odpust zupełny w kościele św. Krzyża, na który podążyły prócz mnóstwa pobożnych, także i Siostry miłosierdzia ze swemi wychowankami, sierotkami, przyjmując udział w procesjach tak rannych jak i popołudniowych.

W dniu jutrzejszym, jako w dalszym ciągu uroczystości Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, odbywać się będą odpustowe nabożeństwa z kazaniami tak rano w czasie Sumy jak i po południu podczas Nieszporów, w trzech jednocześnie świątyniach Pańskich, a mianowicie:

w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, gdzie niezależnie od odpustu Szkaplerza świętego, obchodzoną będzie także przypadająca na dzień jutrzejszy doroczna pamiątka św. Eliasza proroka. O godzinie więc 10-tej zrana odbędzie się solenna Wotywa przed jego ołtarzem, a po południu po skończonych Nieszporach, w czasie procesji, odśpiewaną zostanie przed tymże ołtarzem litanja do św. Eljasza, poczem błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielonem zostanie;

w kościele zaś N. Marji Panny, na Nowem-Mieście, jednocześnie z odpustem Szkaplerza świętego, obchodzoną będzie doroczna pamiątka „Poświęcenia kościoła",

Słowo Boże wygłoszą tamże:

W czasie Sumy JX. Szmidel, a podczas Nieszporów JX. Bronisław Cithurus;

i w kościele ś. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru, odbywać się będzie w dalszym ciągu odpust Szkaplerza świętego. W poniedziałek zaś rozpocznie się w tejże świątyni czterdziestogodzinne nabożeństwo, które przez trzy dni z kolei odbywać się także będzie uroczyście z kazaniami tak zrana jak i po południu.

W kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, gdzie od dnia wczorajszego już odbywa się czterdziestogodzinne nabożeństwo, przy nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, takowe zakończonem zostanie w dniu jutrzejszym uroczyście, z dwoma kazaniami i procesją po ostatnich Nieszporach, oraz błogosławieństwem pobożnych Najświętszym Sakramentem.

Słowo Boże głosić tamże będą:

W czasie Summy JX. Stanisław Niewiarowski, wikarjusz kościoła św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru; a podczas Nieszporów JX. Łyszkowski, archiwista konsystorza warszawskiego.

W przyszły poniedziałek, jako w wigilję św. Marji Magdaleny, odbędą się już pierwsze Nieszpory w kościele instytutowym na Tamce. Świątynia ta bowiem obchodzić będzie nazajutrz t. j. dnia 22 b. m. odpustem zupełnym uroczystość św. Wincentego à Paulo.

Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, siódmą po Świątkach, przypadająca, zapisana jest u Mateusza świętego w rozdziale 7-mym: „O fałszywych prorokach.

Przegląd wojsk w Longchamps.

Tegoroczna rewja załogi paryskiej i wersalskiej była pierwszą dopiero pod nowym rządem republikańskim; wyglądano jej tem ciekawiej, że przy tej sposobności Grévy i Gambetta wystąpić wieli na widowni publicznej.

Przedewszystkiem zastanawiano się nad tem, jakie przyjęcie będzie tych dwóch najwyższych reprezentantów ze strony publiczności.

Na nieszczęście dzień 12 lipca był dżdżysty, deszcz padał do południa bez ustanku—mimo to napływ ciekawych w lasku bulońskim i w stronę Longchamps był dość znaczny, chociaż nie taki jak dawniej; dopiero o 12 i pół rozpogodziło się niebo i już z małem intermezzo około 3—cały dzień pozostało dość jasne.

Paryżanie na omnibusach, pieszo, na statkach parowych, jak kto mógł i umiał, śpieszyli na miejsce parady.

Wielu przybyło, co prawda, dopiero pod sam koniec rewji.

Skoro się tylko rozpogodziło, ośm powozów zamkniętych pod eskortą kilkudziesięciu dragonów wjechało na pola Elizejskie — to Gambetta i znaczniejsi naczelnicy rozmaitych rządowych dekasteryj śpieszyli do Longchamps.

Najsampierw tęgim kłusem pędziło dwóch dragonów, trzymając w ręku karabiny, jakby do strzału gotowe; za nimi oddział przynajmniej z 40 ludzi złożony, z oficerem na czele.

W pierwszym powozie jechali woźni parlamentu, w drugim Gambetta z wiceprezesem izby.

Po obu stronach tego powozu kłusowało dwóch oficerów.

Dalej w szeregu postępowały powozy dwóch innych wiceprezesów, kwestorów i innych dygnitarzy, pod honorową strażą dwóch dragonów.

Na końcu jeszcze cały szwadron zamykał tę kawalkatę.

W Longchamps wysiedli ci panowie przed trybuną przeznaczoną dla deputowanych i senatorów po prawej stronie trybuny prezydenta.

Miejsca było dość, gdyż tylko republikańscy senatorowie stawili się ze wszystkiemi odznakami swej godności; członkowie stronnictwa reakcyjnego uznali za stosowne nie przyjechać.

Miejsca ich na trybunie zajęły damy; pomiędzy niemi odznaczała się czarno ubrana kobieta z krzyżem legji honorowej i wojskowym medalem na piersiach. Była to panna Dodu, która się podczas ostatniej wojny francuzko-pruskiej jako telegrafistka bohatersko odznaczyła i za to dekorowaną została.

Urządzono jej na miejscu małą owacyjkę, która ją zaambarasowała tak, że zdjęła z piersi swoje znaki, aby ich nie widziano.

Gambetta, podobnie jak i inni senatorowie, w czarnym fraku i białym krawacie — zajął miejsce w loży parlamentarnej i tam oczekiwał przybycia prezydenta republiki.

O wpół do drugiej zjawił się prezes senatu Martel, w otoczeniu innych senatorów; towarzyszyła im taka sama jak p. Gambecie eskorta, tylko, że ci przyjechali w otwartych powozach.

Następnie przybyli ministrowie ze swemi żonami.

Przed drugą, dwa piękne powozy zatrzymały się pod trybuną prezydenta; w nich siedziała pani Grévy z córką, uroczą panną, podziwianą przez wszystkich.

Matka miała toaletę żółtą, córka popielatą z czarnem.

Inne damy po większej części wystąpiły w szarych kostjumach z powodu niepewnej pogody; wszystkie wszelako miały na głowie kapelusze słomkowe.

O godzinie 11-tej zaczęły przybywać i szykować się oddziały wojska; trwało to do 2-giej po południu.

Ostatnia, jak zwykle, przybyła piechota szkoły St. Cyr, która wybornie maszerowała i ogólne zyskała pochwały.

Powitano ją wesołemi okrzykami.

Równina Longchamps przedstawiała teraz wspaniały widok; brakowało tylko tych niezliczonych tłumów, które dawniej ją zapełniały.

Niepogoda odstraszyła większość od tej wycieczki.

Wojska uszykowały się w trzech kolumnach.

Około 2-giej dwadzieścia jeden strzałów armatnich zapowiedziało przybycie prezydenta republiki.

Gdy Grevy zjawił sie na trybunie, na której już oprócz jego żony i córek znajdowali się ministrowie

KRONIKA TYGODNIOWA.

Mądre słowo o łapaniu ryb i doli dziennikarza w ogórkowych czasach.—O użyteczności wynalazców.—O obowiązkach, które nie ciążą na członkach towarzystw pomocy naukowej. — Na co Pan Bóg stworzył wynalazców?—O krytykach, którzy tak szanują Szekspira, że go grać nie pozwalają — i — o aktorach, którzy go tak rozumieją, że aż grać nie chcą.—Ale po co Pan Bóg stworzył wynalazców?.. — Miljonowa spółka czy taksa? — O Boże, pocóżeś stworzył wynalazców!

Czy widziałeś kiedy czytelniku amatora łapiącego ryby—w stawie? Bywa nim zwykle człowiek przezorny i cierpliwy. Przezorny dlatego, że wyjeżdżając z miasta, zaopatruje się nietylko w dwuzłotową wędkę do łapania ryb, ale i w szpadel do wykopywania robaków, a nadto w płócienny garnitur, kapelusz z wielkim rondem i—składany stołek. Obok wody bowiem nie zawsze znaleźć można kozetkę, jak się to praktykuje w warszawskich łazienkach, w których znowu, co prawda, nie zawsze znaleźć można ryby.

Łowca amator musi być człowiekiem cierpliwym, na co istnieje dowodów sto, gdyby nie wystarczał ten, że osoba podobnego temperamentu nawet w akcie łapania ryb wędką znajduje przyjemność.

Otóż taki cierpliwy i przezorny amator bywa niekiedy w kłopotliwem położeniu. O dziesiątej zrana siada nad stawem, nad stawem gładkim jak szlifowane szyby wystaw sklepowych, na których ludzie bankrutuja. Siada—na krzywy haczyk gwałtem nadziewa krzyczącego w niebogłosy robaka —i— zarzuca wędkę.

Przy łapaniu ryb zachowywać się trzeba cicho i nie drzemać. Amator zachowuje się cicho i nie drzemie od dziesiątej do jedenastej, od jedenastej do dwunastej i tak dalej, aż do obiadu.

Tymczasem na garbatych wierzbach ani jeden liść nie zaszeleści, wszystek wiatr bowiem przeniósł się do innego powiatu. Słońce pała, niebo pała i ziemia pała, poczem cały ten upał odbija się od gładkiej powierzchni stawu i sam przed sobą szukając chłodu, ciśnie się pod kapelusz amatora z wielkim rondem.

Boże! jak mu gorąco...

Staw zaś jest zupełnie spokojny, rybki—ani na lekarstwo...

Czasami zdaje się amatorowi, że na szarozielonem tle wody widzi jakiś wydłużony, poruszający się przedmiot... Rybka!.. Gdzie tam—to gałąź wodorostu. Po upływie kwadransa na rozpalonej szybie stawu tworzy się kilka delikatnych, stopniowo rozrastających się krążków.. Rybka!.. Nie, to — komar, który z gorąca dostał zawrotu głowy i spadł na wodę.

Amator wpatruje się, aż mu oczy łzami zachodzą, ale napróżno. Na dnie—nic. Pod powierzchnią—nic. Przy brzegu—nic. Na prawo także nic i na lewo także nic, a po drugiej stronie wody to już zupełnie nic!..

O! czytelniku—Europa w czasie lata jest takim stawem, a dziennikarze — amatorami rybołowstwa, którzy pomimo przezorności, cierpliwości, składanych stołków i kapeluszy z obszernemi rondami, dokoła siebie mają wodę i konsumentów duchowego obroku tylko wodą częstować mogą.

Szczęście jeszcze, jeżeli który z nich posiada przyjaciela, co wynalazł lekarstwo przeciw mólom i gorąco zajmuje się tą sprawą. Taki bowiem pan, napisawszy własnoręcznie kilka broszur o swem lekarstwie, uważa za konieczne nadać wynalazkowi jeszcze szerszy rozgłos, pobudzając do pisania o nim dziennikarzy fachowych.

Jak to przyjemnie, w chwili, kiedy niemasz o czem pisać, usłyszeć w przedpokoju dzwonek, potem—ustawianie laski, później—pełne delikatności pukanie we drzwi, a następnie ujrzeć w nich zaaferowaną postać wynalazcy, który mówi:

— Nie chcę panu zabierać czasu, bo wiem, jak on jest drogi. Ja sam, panie, od dziesięciu lat nie mam chwili wolnej i tylko dbałość o dobro publiczne popchnęła mnie do złożenia wizyty panu, który jesteś...

Kłaniajsz się, a on mówi wciąż:

— Dwa słowa panie!.. Oto są moje artykuły: „O szkodliwości mólów"—„O okolicznościach sprzyjających rozmnażaniu się mólów"... A to broszury: „Statystyka szkód spowodowanych przez mólę"—„Nieomylny środek niedopuszczenia mólów"—i trzecia: „O radykalnym sposobie wytępienia mólów". Niech pan uważnie odczyta i osądzi, a jeżeli uzna pan za godne... Chodzi tu bowiem nie o mój rozgłos, ale — o interes publiczny...

Dzięki niebu! Trzy artykuły i trzy broszury dają razem sześć wiadomości bieżących. Krótka biografja wynalazcy, omyłka co do miejsca jego urodzenia, polemika z tego powodu i sprostowanie—znowu trzy—razem dziewięć.

Na zrobienie jednak dziewięciu takich „wiadomo

z rodziną, poseł niemiecki, hr. Wesdehlen, nuncjusz papieski, z którym prezydent następnie wiele rozmawiał, poseł hiszpański i członkowie ciała dyplomatycznego obok wyższych urzędników republiki—publiczność powitała go głośnemi okrzykami.

Entuzjazm wzmógł się jeszcze więcej, kiedy i Gambetta zjawił się w loży prezydenta.

Ex-dyktatora przyjmowano wszędzie z zapałem.

Po przebrzmieniu strzałów armatnich gubernator Paryża, jenerał Aymard, który miał dnia tego dowództwo naczelne nad całą załogą zgromadzoną na równinie Longchamps, przebiegł wzdłuż frontu w galopie.

W jego sztabie znajdowali się członkowie niemieckiej, rosyjskiej, tureckiej, angielskiej i japońskiej ambasady; ci po raz pierwszy brali udział w rewji na polu Longchamps, a do tego w charakterze wojskowym.

Grévy, ozdobiony wielką wstęgą legji honorowej, powitał publiczność i zajął miejsce na trybunie.

Loża prezydenta, podobnie jak inne—udekorowaną była trójkolorowemi chorągwiami i tarczami z napisem: *Honneur et Patrie;* miejsca w niej na pięć osób.

Po prawej stronie Grévy'ego usiadł minister wojny i pani Grévy, po lewej minister marynarki i jakaś dama.

Później zmieniono miejsca; pani Grévy usiadła przy mężu, Gambetta i Martel umieścili się za prezydentem.

O kwadrans na trzecią rozpoczęła się defilada.

Jenerał Aymard ze swoim sztabem jechał na czele wojsk, salutował po wojskowemu i ustawił się potem naprzeciw trybuny prezydenta.

Inni oficerowie i adjutanci gubernatora oddawali Grévye'mu honory wojskowe.

Defilada odbyła się w tym porządku, w jakim kolumny uszykowane zostały.

Najpierw maszerowali wychowańcy szkoły wojskowej St. Cyr.

Postawa ich i równy krok zachwycały widzów; rzęsiste oklaski posypały się ze wszech stron.

Te same objawy uznania i zadowolenia dostały się innym oddziałom, a pomiędzy temi artylerji.

Konnica przebiegła tęgim kłusem.

W ogóle cała armja sprawiła bardzo dobre wrażenie i zadowolniła wszystkich, bo okazała znaczny postęp w rozwoju i wyćwiczeniu wojska.

Piechota maszerowała lepiej, konnica trzymała się dzielniej, artylerja przedstawiała się także korzystniej, niż w latach poprzednich.

O godzinie 3 minut 27 — skończyła się defilada.

Gubernator Paryża zbliżył się do trybuny Grevy'ego, salutował i odjechał.

Wówczas Grevy ze swoim *maison militaire* siadł do powozu i wybrał się z powrotem do Paryża, żegnany entuzjastycznemi okrzykami.

Za nim odjechała jego żona z córką — Gambetta wyprzedził go o kilka minut.

I jeszcze wyprawiano po drodze ciągłe owacje; pola Elizejskie zaczęły się zapełniać tłumami, bo pogoda piękna wywabiła paryżan z domów.

Zauważyć jeszcze należy, iż wszystkie muzyki wojskowe podczas inspekcji gubernatora przegrywały „Marsyljankę".

+

POKARMY
w stosunku do ich pożywności i ceny.

—*r*— Człowiek przy wyborze różnych pokarmów rządzi się już to ich ceną, już smakiem, lub przyzwyczajeniem, wreszcie zaś, nie rozumiejąc, idzie za innemi względami, bardzo też rzadko ludzie racjonalnie zdają sobie sprawę z tego, że ową, nie zaś inną spożywają potrawę, a nigdzie też przepisy lekarskie nie napotykają tylu trudności, co w rzeczach djety.

A jednak przy chowie bydła, naprzykład, kwestja paszy przez dbałych o swą korzyść rolników stawiana jest na pierwszem miejscu, a istnieją nawet tabelki porównawcze, wskazujące, ile w danej paszy znajduje się pożywnych części i jaka wypada ich cena.

Wobec tych postępów djetetyki zwierzęcej dziwne jest doprawdy zaniedbanie jej u ludzi.

A przecież faktem jest, że bardzo mało wiemy o strawności pokarmów i ich wpływie na nasze zdrowie, a zawartość pożywnych części w danym pokarmie prawie wcale nie jest nam znana.

Nieświadomość podobna, jeżeli dla pewnych pojedyńczych zamożnych jednostek może być obojętną, natomiast wiele złego wyrządza tam, gdzie idzie o pokarm dla ubogiej ludności lub też o wybór żywności dla większych mas (jak np. szpitale, wojska, pensje).

Z tych względów za niezmiernie ważne uważać należy wszelkie badania mające na celu wykazanie ceny produktów względnie do ich strawności i pożywności; jedną z prac tego rodzaju pomieścił w *Zeitschrift für Biologie, XII*, dr. E. Koenig, i z opracowania tego główniejsze tu podajemy wywody.

Najpierw więc o pokarmach zwierzęcych.

Pokarmy tego rodzaju, a mianowicie rozmaite rodzaje mięsa mają bardzo różną wartość stosownie do części ciała, z której pochodzą; procent białka zmienia się tu nieznacznie, natomiast ilość wody i tłuszczu jest rozmaita.

Tłuste mięso jest stosunkowo najtańsze, zawiera ono tyleż białka co i chude, a prócz tego posiada tłuszcz, również nie bez wartości.

Zwierzyna, drób i niektóre gatunki ryb są w stosunku do pożywności bardzo tanie, natomiast zaś wędliny, jak szynka i kiełbasa, są droższe od świeżego mięsa, nie licząc, że są także mniej zdrowe.

Mleko i produkty nabiałowe są w ogóle bardzo tanie.

Dalej— pokarmy roślinne.

Z tych najtańsze są ziemniaki i rośliny strączkowe, dalej idą różnego rodzaju mąki żytnie i pszenne, później zaś inne zboża.

Stosunkowo najdroższe są z pokarmów roślinnych jarzyny.

Kawa, czekolada i herbata należą też do drogich pożywień.

Dobre mięso średnio tłustego wołu zawiera: 75% wody, 20% białka, 5% tłuszczu i 1% soli.

Ażeby ocenić istotną wartość jego składowych części, bierzemy targową cenę funta mięsa wołowego 26 groszy i liczymy że znajdować się w nim będzie 0,20 f. białka i 0,05 tłuszczu, ponieważ zaś tłuszcz wołowy wartością odpowiada tłuszczowi świńskiemu, płaconemu średnio po 48 groszy za funt, więc 0,05 tłuszczu w funcie mięsa kosztuje 2,4 grosza, czyli że na białko pozostaje reszta, to jest 23 6 grosza.

Można ztąd przyjąć, że w pokarmach zwierzęcych za funt białka płacimy 118 groszy, za funt tłuszczu 48 groszy.

W jarzynach główną część składową stanowi woda, tak najnowsze poszukiwania Datlena wykryły, że szparagi i biała kapusta zawierają jej — 92%, kalafjory i czerwona kapusta — 90%, sałata — 80%.

Białka znajdujemy w kalafjorach — 3%, w szparagach — 2,5%, w kapuście głowiastej — 2,3%, w czerwonej — 1,8%, w białej — 1,6% i w sałacie — 1,4%; tłuszczu zawierają: sałata i szparagi — 0,3%, zaś kalafjory — 0,2%.

Cukru biała kapusta posiada — 2,6%, czerwona— 1,7%, kalafjory — 1,3% i szparagi — 0,5%; krochmalu i innych części bezazotowych najwięcej znajdujemy w sałacie, bo 5,8%, dalej idzie kapusta czerwona — 1,1%, a wreszcie szparagi i kalafjory.

Smak jarzyn zależy od zawartości w nich białka, a im białka więcej, tem jest delikatniejszy i przyjemniejszy.

Pokarmy roślinne z tego względu mniejszą muszą mieć wartość, że w części tylko ulegają strawieniu, to jest na pożytek organizmu się obracają, tak Meyer dowiódł, że z jarzyn jedynie 60% ulega strawieniu, z chleba razowego — 80%, z chleba białego żytniego — 89% i pszennego — 94%.

Aby ocenić wartość pojedyńczych części składowych w pokarmach roślinnych, weźmy naprzykład ziemniaki; mają one następujący skład: wody—75%, białka — 2%, tłuszczu — 0,2%, krochmalu—21%, drzewnika—0,8% i popiołu 1%, targowa zaś ich cena wynosi za 100 funtów 200 groszy (16 złp. za korzec), jeżeli więc za 2 funty białka odrzucimy szóstą część t. j. 33 grosze, to resztę będziemy mogli uważać, jako wartość krochmalu, czyli za funt tego ciała wypadnie 8 groszy.

Wartość tłuszczu w stosunku do ceny krochmalu obliczona z ilości tlenu, potrzebnage do utlenienia obudwóch, — przypada na 14 groszy.

Mając zatem cenę krochmalu i tłuszczu, należy wykryć wartość białka roślinnego, do czego bierzemy, naprzykład, mąkę żytnią; skład jej jest mniej więcej następujący: 14% wody, 9% białka, 1,5% tłuszczu, 73,5% krochmalu, 1% drzewnika i 1% popiołu, ponieważ zaś cena mąki żytniej wynosi mniej więcej 10 gr. za funt, zatem w 100 funtach mąki płacimy za 73,5 f. krochmalu 588 groszy i za 1,5 tłuszczu 21 groszy, czyli że na 9 funtów białka zostaje 390 groszy.

Wypada ztąd, że za części składowe pokarmów płacimy:

a) w pokarmach zwierzęcych: za funt białka—118 groszy i za funt tłuszczu—48 gr.;

i *b*) w pożywieniu roślinnem: za funt białka — 43 gr., za funt tłuszczu—14 gr. i krochmalu—8 gr.

Opierając się na powyższych danych, można się przekonać, że istotna wartość spożywcza pewnych artykułów nie zawsze się zgadza z cenami targowemi.

Naprzykład kiełbasa zawiera: 37,3% wody, 17,6% białka, 39,7% tłuszczu i 5.4% soli, wartość jej spożywcza wynosi 39 groszy, kiedy cena targowa docho

---

ści" trzeba koniecznie znać się z wynalazcą tynktury na móle. Kto się nie zna z wynalazcą i nie posiada jego zaufania, ten zamiast faktów społecznych, wielkich jak jesiotry, pomieszczać musi w dzienniku swym fakcięta mniejsze od płotek.

Oto jeden z nich.

W Lublinie zawiązano towarzystwo pomocy naukowej dla młodzieży gimnazjalnej i na ten cel złożono 400 rs. Inne jednak miasta, również posiadające szkoły, nie śpieszą się z naśladowaniem tak budującego przykładu, ponieważ obywatele ich zrobili sobie fałszywe pojęcie o obowiązkach członków towarzystwa „pomocy naukowej". Dla usunięcia wszelkich pod tym względem skrupułów pośpieszamy donieść, że do obowiązków członka towarzystwa pomocy naukowej nie należy bynajmniej:

1) Niemożność wychodzenia na spacer za miasto— rzeczą jest bowiem powszechnie uznaną, że przechadzka, bieganie i gra w piłkę na otwartem powietrzu, należą do czynników, rozwijających siły fizyczne i podtrzymujących zdrowie.

2) Niemożność bywania w towarzystwach kobiet, choćby do własnej rodziny należących, wiadomo bowiem, że towarzystwa takie kształcą człowieka pod względem estetycznym i moralnym.

3) Członkowie „pomocy naukowej" nie będą także przymuszani do mieszkania i jadania na takich, a nie innych „stancjach", przypuszcza się bowiem, że każdy z nich potrafi wybrać lokal i kuchnię najodpowiedniejszą dla własnej kieszeni.

4) Ciż członkowie nie będą obowiązani uczyć się deklamacyj i konjugacyj prawidłowych ani nieprawidłowych w języku greckim i łacińskim, — każdy z nich bowiem musi pracować na chleb i nie może zużywać czasu na zapamiętywanie rzeczy, które zapominają się dosyć trudno.

5) Nareszcie nikt i nigdy nie będzie zalecał członkom, aby ci, czytając książkę w domu, robili to koniecznie przy oznaczonym stole. Przeciwnie nawet— każdy członek ma prawo czytać leżąc lub siedząc, przy stole lub przy oknie, a nawet na podłodze, jak mu się podoba.

Skoro więc członkowie towarzystwa pomocy naukowej, tak zwanych trudów naukowych z uczniami dzielić nie będą, a co tylko najwyżej składki regularnie płacić zobowiązują się, to nie rozumiem powodu dla któregoby w każdem mieście nie miało zawiązać się podobne towarzystwo? Czy obywatele uważają za stracony pieniądz, który wydaje się na upowszechnianie arcydzieł literatury starożytnej w gramatycznych wyjątkach?

Dla scharakteryzowania czasu dodać trzeba, że nim zdążyłeś napisać uwagi o towarzystwie pomocy naukowej, wynalazca tynktury na móle odwiedził cię po raz drugi. Zadzwonił w taki sam sposób jak poprzednio, postawił laskę w tym samym kącie i tym samym zaaferowanym głosem — mówi:

— Pan już przejrzał moje artykuły?... Niezawodnie że tak. Są to panie prace gruntowne, nie dlatego bynajmniej że moje, ale z powodu podstaw naukowych na których się wspierają. Na nieszczęście znalazły się w nich błędy korektorskie i tak: W artykule „O szkodliwości mólów" — zamiast: „jeden mól zjada zwykle od 40 do 100 futer w ciągu lata",—powinno być: „na zjedzenie jednego futra w ciągu lata wystarcza 40 do 100 mólów".

— Przepraszam pana — mówisz — ale tak mnie w tej chwili ząb zabolał...

— Aha! nie szkodzi.. To już ja panu nie będę zabierał drogiego czasu i zostawię tylko notatkę. Pan będzie łaskaw poprawić według niej...

I znika, a ty, zamknąwszy drzwi na klucz i na zasówkę, wracasz do przerwanej roboty.

Biedni ci aktorzy ogródkowi! Gdy grają sztuki moralne — publiczność nie chodzi. Kiedy śpiewali Offenbacha, moralna krytyka siniała z gniewu i groziła im policją, a gdy spróbują wystawić Szekspira— mówią im że: „to nie dla was", posądzają o zarozumiałość i ledwie nie zapozywają do sądów.

Co tu robić?..

Na mój rozum sztuki poważne mniej nadają się do teatrzyków ogródkowych nie tyle ze względu na aktorów, ile raczej na—scenę, ze wszystkich stron otwartą, gdzie trzeba wrzeszczyć, nie zaś mówić. Jeżeli jednak teatrzyki decydują się na przedstawianie komedyj i dramatów, to dlaczego pod klątwą mamy zakazywać im Szekspira?.. Przeciwnie—niech grają wszystkie jego arcydzieła, gdyż inaczej i gust publiczny i zdolności aktorskie do końca świata pozostaną u nas w niemowlęctwie.

My we wszystkiem, tak samo jak w sprawie teatrzyków ogródkowych, radzibyśmy spożywać tylko owoce, ale ani siać, ani pielęgnować wyrastające dopiero płonki. Może być, że nasze pokolenie nie znajdzie między prowincjonalnymi aktorami materjału na Rossiego lub Irwinga, na nas jednak świat się nie skoń-

dzi do 50 groszy lub dwóch złotych za funt; dalej funt zwyczajnego sera krowiego, który zawiera 44% wody, 44,8% białka 6,3% tłuszczu i 4% soli, wart jest istotnie 59 groszy, kiedy na targu dostanie go za 25 groszy.

Tą metodą Koenig obliczył ceny funta różnych pokarmów; podajemy tu niektóre z jego obliczeń.

Najpierw pokarmy zwierzące.

	Istotna wartość	Cena targowa
Polędwica	30,1 gr.	36 gr.
Wątroba wołowa . . .	31,8 „	12 „
Boczki wieprzowe . . .	24,6 „	26 „
Zając	51 „	80 „
Śledź	59 „	37,8 „
Stokfisz	180 „	50 „
Kawior	151 „	400 „
Wędlina	26 „	40 „
Jaja	36 „	62 „
Mleko	14,4 „	6,3 „
Dalej pożywienia roślinne:		
Mąka żytnia	9,3 „	10 „
Mąka pszenna	9,3 „	14 „
Ryż	9 „	25 „
Kasza	9 „	10 „
Makaron włoski	9,3 „	36 „
Chleb żytni	6 „	8 „
Chleb pszenny	6,5 „	12 „
Groch	17 „	11 „
Ziemniaki	3,8 „	2 „
Kapusta biała	1,4 „	3,1 „
Szparagi	1,4 „	54 „

Z HEINEGO.

Nowa wiosna.

VII.

Motylek w róży jest zakochany,
Krąży wkoło niej bez końca,
A wkoło niego krąży łagodnie
Promyczek jasnego słońca...

Lecz w kim się kocha cudowna róża
To mi zagadka paląca!
Czy tym kochankiem śpiewny skowronek,
Czy gwiazda nocy milcząca?

Nie wiem dla kogo róża goreje,
Ja jednak wszystkie was wielbię;
Różo, motylku, promyczku słońca
I ciebie gwiazdko i ciebie!

XVII.

Czegóż tak błądzisz wiosenną nocą?
Kwiatki tajemnem światłem migocą,
Fijołki zdjęte są trwogą...
Róże—rumieńcem szkarłatnym płoną,
A lilje blade, z główką zwieszoną,
W błękity piąć się nie mogą...

Luby księżycu! O jakże skromny
Jest ród tych kwiatów! A ja niepomny,
Ból im sprawiłem słowami...
Lecz mógłżem wiedzieć że mnie słuchał
Kiedym miłością przejęty cały,
Rozmawiał z niebios gwiazdami?

XLII.

Pieniste fale płyną do brzegu
Wśród szumu... trzasku...
Pękają wreszcie w szalonym biegu
Na mokrym piasku...

I znowu wstają, jak gdyby chciały
Rozsadzić morze...
I znowu z trzaskiem piętrzą się wały...
...Cóż to pomoże?

— Zwracamy szczególną uwagę czytelników naszych na rzecz dra Huberta hr. Krasińskiego zamieszczoną w dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* a traktującą o zdrowotności m. Warszawy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W ostatnim numerze *Praw. wiest.* znajdujemy opis zatwierdzonego jeszcze pod koniec r. z. nowego umundurowania dla osób służących na kolejach w Królestwie i Cesarstwie. Nowe mundury dla służących przy drodze i budynkach, a mianowicie dla głównego inżeniera, pomocnika jego, naczelnika wydziału, naczelnika dystansu, mają być z ciemno-zielonego sukna, dwurzędowe z jasno-zielonemi wypustkami, z galonami na kołnierzu lub bez nich, oraz z buljonami z plecionki srebrnej i jasno-zielonej; guziki są białe gładkie lub z literami początkowemi nazwy drogi. Dróżnicy, wekslowi i t. d. powinni nosić na lewej ręce znaki z blachy koloru zielonego, na których ma być napis. Służba ruchu, a mianowicie naczelnik ruchu, pomocnik, kontrolerowie i naczelnicy wydziałów ruchu, mieć będą mundury czarne z wypustkami malinowemi i buljonami z plecionki srebrnej i koloru malinowego z galonem na kołnierzu. Naczelnicy stacyj przy takimże mundurze mają kepi z czerwono-brunatnym wierzchem i czarnym obwodem, do tego właściwy znak. Nadkonduktorzy mieć będą „kaftany“ z czarnego sukna z malinowemi wypustkami, galonem i buljonami; pas z czarnej lakierowanej skóry z sprzączką, na której początkowe nazwy kolei. Szarawary wpuszczone w wysokie bolewy butów. Czapka ma być okrągła czarna, z barankową obwódką. Ubiór konduktorów tegoż samego rodzaju, tylko bez galonów i epolet; konduktorowie wagonowi mają pas czarny, skórzany, a bagażowi z sukna koloru malinowego. Palacze mają „kaftany“ ciemnozielone i czarne kepi. Uniform służby taboru ma być jak służby ruchu, z wyjątkiem tylko wypustek, które są koloru niebieskiego. Maszyniści noszą kepi z czarnego sukna, ze znakiem lokomotywy i galonem. Naczelnik służby telegrafu ma mundur ciemno-zielony z żółtemi wypustkami i posrebrzanym znakiem (dwie strzały). Paletoty mają być z czarnego sukna, mogą być podbite czarnym barankiem z takimże kołnierzem. Pantaljony koloru munduru, bez wypustek.

= Uniform urzędników wydziału spraw wewnętrznych zostaje zmieniony w ten sposób, że przy dawniejszego kroju surdutach i płaszczach, kołnierze będą czarne aksamitne i na ramionach epolety, odpowiednie do rang, na podobieństwo noszonych przez urzędników górnictwa; do boku przypasana być też ma szpada.

= Przepisy od dawna istniejące, a dotyczące wznoszenia za miastem fab.yk i zakładów szkodliwych dla czystości powietrza, dalej grożących sąsiadom niebezpieczeństwem pożaru, lub tym podobnych, wkrótce obostrzone będą. Z rozkazu p. prezydenta miasta dowiadujemy się, że jw. jenerał-gubernator warszawski polecił magistratowi sporządzić wykaz szczegółowy wszystkich istniejących w mieście fabryk i zakładów szkodliwych dla czystości powietrza, z oznaczeniem ich jakości i wartości i z objaśnieniem, odnośnie do każdej z nich, czy istnieją jakie przyczyny do pozostawienia ich w obecnem miejscu, lub też do przeniesienia ich po za miasto. W wykonaniu tego rozporządzenia utworzoną została przy magistracie osobna komisja, złożona z członka warszawskiego komitetu przemysłowego rz. r. st. Blumenfelda, dra Markiewicza, właścicieli zakładów fabrycznych, Rezlera, Handkego i Aleksandra Szwedego, oraz z ramienia magistratu starszego ławnika Kauna i inżeniera wodociągów warszawskich Bagińskiego.

= Kanalizacja Warszawy, owa nieszczęsna kanalizacja, która od tylu już lat kołacze się po szpaltach pism i dostarcza niewyczerpanego tematu do rozpraw, znowu poczyna dawać znaki życia. Projekt pana Lindleya, w przekładzie na język polski, wyszedł już jak wiadomo na widok publiczny i oprócz rozbiorów krytyk jakim był i będzie jeszcze poddany, wkrótce podobno przedstawiony zostanie do szczegółowego ocenienia komisji kanalizacyjnej, oddzielnie wyznaczyć się mającej. Do składu jej prócz techników wejdą także i finansiści. Jeden z tych ostatnich ma nawet stać na jej czele. Przy takim różnożywiołowym składzie komisji mamy prawo spodziewać się wszechstronnego badania kwestji kanalizacji i wyczerpującej nad nią dyskusji. Nie zawadzi może przypomnieć przy tej sposobności, że nad opracowaniem projektu kanalizacji jeszcze przed panem Lindley'em zajmowało się dla Warszawy kilku inżenierów, tak miejscowych jak i zagranicznych. Wartoby może obecnie wydobyć owe dawne projekta z pyłu zapomnienia i poszukać, ażali nie znajdzie się w nich cokolwiek dającego się spożytkować jeszcze i teraz materjału.

= Budowniczowie miejscy otrzymali polecenie złożenia projektów robót około gmachów miejskich w r. 1880 dokonać się mających.

= Świadectw i dokumentów handlowych w ciągu miesiąca czerwca starego stylu wykupiono 348 za 2555 rs., co w dołączeniu do poprzednio wykupionych 18,476 sztuk za 271,528 rs. 92 kop. czyni 18,824 sztuk wykupionych za 274,083 rs. 62 k. Procentów na korzyść kasy miejskiej z tego źródła wpłynęło do

---

czy. Po aktorach lichych przyjdą znośni, rozsądni, utalentowani i gienjalni, ci ostatni jednak muszą mieć grunt przygotowany. A gdzie i kiedy przygotuje się ten grunt, jeżeli z wystawieniem Szekspira czekać będziemy na gienjusze?

Skromność aktorska stała się u nas chorobą, dzięki której na scenie naszej bardzo rzadko spotykamy się z arcydziełami klasycznemi, a niektórych nie widujemy wcale. Gdy spytasz aktora: dlaczego nie gra tej lub owej roli, masz jedną z czterech odpowiedzi: albo rola za mała,—albo koledzy grać z nim nie zechcą,—albo ktoś inny wziął ją w dożywotnią arendę, albo — albo...

— Nie mam sił... nie czuję odwagi do podniesienia tego ciężaru—tłómaczy się aktor.

Falstafa naprzykład, jednej z najgienjalniejszych postaci jakie stworzył Szekspir, nie widzieliśmy dla tego, że p. Żołkowski i p. Ostrowski „nie mają sił“ i „nie czują odwagi.“ P. Żołkowski, jakkolwiek zawsze niezrównany, może być dziś zmęczony kilkudziesięcioletnią pracą,—nie rozumiem jednak dlaczegoby p. Ostrowski nie miał nabrać „sił i odwagi?..“

Ludzie obeznani z rzeczą jednomyślnie twierdzą, że *Falstafa* mógłby z powodzeniem przedstawić jeden z dwu zacytowanych artystów. Jeżeli więc nasze pokolenie figurę tę widywać będzie tylko w ogródkach, to odpowiedzialność za podobny skandal spadnie na p. Ostrowskiego, gdyż p. Żołkowski wytłómaczyć się jeszcze może.

W rolach bohaterskich dodatnich, acz skąpo, występował u nas p. Królikowski, którego ślady rozszerza dziś p. Ładnowski, młodszy a więc śmielszy od swego mistrza. Miejmy nadzeję, że i sam p. Królikowski zechce się kiedy zdecydować na *Leara* i *Ryszarda* z chwałą dla siebie i pożytkiem dla sztuki. Z jakiejże więc racji ten poczciwy *Falstaf*, bohater aż trzech utworów scenicznych, nie ma się nam nigdy pokazać i zwiększyć poważnego repertuaru naszej sceny?

Takie są pobożne życzenia miłośników teatru, które niniejszem dla wiadomości osób interesowanych ogłaszamy.

Znowu słychać dzwonek, pukanie we drzwi laską a nawet nogami. Przyczaiłeś się jak mysz i udajesz nieobecnego... Dzięki niebu! wynalazca odszedł...

— Jakkolwiek nie chciałbym panu czasu zabierać...

Jezu! Marjo!... wynalazca tynktury na móle pokazuje się w oknie...

— Jakkolwiek nie chcę panu czasu zabierać, muszę jednak zwrócić uwagę na to, aby pan moje artykuły czytał w tym porządku, jak idą w numerach. Broszury zaś—naprzód niech pan zacznie od tej niebieskiej, potem niech pan czyta tę żółtą, a tę różową na końcu... Do widzenia!

Pot oblewa ci czoło. Machinalnie patrzysz na artykuł „O gatunkach mólów“ i znajdujesz przed nim wiadomość, że w armji angiejskiej, zamiast dotychczasowych 50-ciu, mają od tej pory udzielać żołnierzom po 25 plag za zbytki.

Jaka szkoda, że wynalazca tynktury na móle nie był „dotychczas“ żołnierzem angielskim. Gdybyż został nim choć „od tej pory!...“

Drożyznę mięsa, fakt dla konsumentów bardzo smutny, przypisuje p. Jeleński malwersacjom spółki dostarczającej woły na Pragę i radzi — zawiązać inną spółkę, z kapitałem przynajmniej miljona rubli. Znalazły się też głosy żądające przywrócenia taksy na mięso.

Nowa spółka, którą proponuje p. J., nie budzi we mnie ufności. Byłoby w niej wielu dyrektorów, pomocników, prezesów, ale agientów mało. Wspólnicy troszczyliby się o dochody, nie zaś o wyszukiwanie wołów. Przytem interes, jeżeli ma być prowadzony dobrze, zaczynać się musi z funduszami małemi: łatwiej bowiem strwonić miljon rubli, aniżeli korzystnie obracać niemi.

Taksa jest jeszcze gorszem lekarstwem, jeżeli bowiem ograniczy zyski, to tem samem zatamuje wolną konkurencję, albo w złym razie, zniechęcić może dzisiejszych handlarzy do kupczenia mięsem.

Najlepiej zostawić rzeczy zwykłemu biegowi. Jeżeli zyski na handlu wołami są istotnie tak wielkie, jak mówią ludzie, to do procederu tego wnet rzuci się wiele spółek, wiele kapitałów i cena mięsa dojdzie do granicy możliwie najniższej, w obecnych warunkach.

Napisawszy to składasz pióro, każesz się wieść na kolej, kupujesz bilet i — usiadłszy w wagonie, oddychasz pełnemi piersiami.

— Nareszcie jestem wolny! — mówisz do siebie.

— Jakkolwiek nie chciałbym zabierać panu przyjemnej chwili wypoczynku — odzywa się głos z ciemnego kąta.

— Kto tu jest?...

— Ja panie, który miałem honor przedstawić panu moje prace: „O szkodliwości mólów“, — „O gatunkach...“

Bolesław Prus.

13 czerwca 79,606 rs. 80 kop., w czerwcu starego stylu 512 rs. 5 kop. Ogółem 80,118 rs. 80 kop.

= Ulica Marszałkowska wkrótce zostanie przebrukowaną; na pewnej jej przestrzeni ułożony zostanie bruk kostkowy.

= Słyszeliśmy, iż przyrządy ratunkowe wszystkich oddziałów straży ogniowej warszawskiej mają podledz rewizji osobnej komisji; byłoby to bardzo pożądanem.

= Dziś wieczorem odbędzie się zgromadzenie pryncypałów cukierników w celu rozpatrzenia wygotowanej przez subjektów cukierniczych ustawy towarzystwa wzajemnej pomocy; rzecz oddana zostanie następnie pod zatwierdzenie władz.

= Z literatury.

* Aleksander Kraushar, znany tłómacz Heinego, wydaje obecnie zupełny zbiór „Pieśni" ulubionego poety. Mieszczą się tu na 300 stronnicach: Intermezzo, Powrót, Nowa wiosna i Romanzeoro.

Przekład dokonany jest bardzo szczęśliwie.

Powyżej dajemy kilka dorywczych prób dowodzących jasno, jak celnie tłómacz, myśl i formę pieśni „Bladego Henryka" odtworzyć potrafił; za ukazaniem się zbioru w nakładzie Gebetnera i Wolffa obszerniejszy tej wdzięcznej pracy poświęcimy rozbiór.

* Pani Marja Siemiradzka, której przekład „Holandji" przez Edmunda de Amicis wychodzi obecnie w *Wędrowcu*, tłómaczy z kolei dla tegoż pisma piątą i szóstą pracę znakomitego podróżnika włoskiego, a mianowicie: „Ricordi di Parigi" (Wspomnienia z Paryża) i „Marokko"!

* Świeżo opuściło prasę dziełko Herberta Spencera, pod tytułem: „Szkice naukowe, polityczne i filozoficzne. I. Obyczaje i zwyczaje".

* W handlu księgarskim ukazała się opowieść pod tytułem „Jełowiczowie i Bukojemscy" napisana przez Jaxę Bykowskiego.

Jest to historja rodu i kawałka ziemi, spisana podług archiwów i podań rodzinnych.

= Z teatru.

* Dziś na scenie teatru wielkiego daną będzie po raz pierwszy wielka opera Ryszarda Wagnera „Lohengrin".

* Próby z „Hamleta", w którym wystąpi Bolesław Ładnowski, odbywają się z całą energją.

Tragik lwowski ukazać się ma następnie w „Otellu".

* Zapowiedziane debiuty pp. Rygiera i Popławskiego odbędą się w dniu jutrzejszym na scenie teatru letniego.

= Z teatrzyków letnich.

* „Krewniacy" Bałuckiego nie przestają sprowadzać masy publiczności do Eldorado, która wbrew surowym sądom domorosłych zoilów ocenia komedję przychylnie, śmieje się, bawi i szczeremi oklaskami daje wymowne świadectwo uznania dla tej nowej pracy autora „Radców pana Radcy."

* Dwudzieste szóste przedstawienie „Nocy świętojańskiej" odbędzie się w nadchodzący poniedziałek w Alhambrze na benefis autora, pana Adama Staszczyka.

* Sensacyjna komedja w pięciu aktach, Wiktoryna Sardou, pod tytułem „Nowa Firma", przełożona przez pana Józefa Sliwowskiego, odegraną zostanie wkrótce w Alhambrze.

= Dr Juljan Ochorowicz, docent uniwersytetu lwowskiego, przybył do Warszawy.

= Nieszczęsna „Velleda", skąpana obficie w wodzie... polemicznej, dominuje już ze swego nowego stanowiska.

= Ku końcowi września przybędzie do Warszawy rodzina nubijska, z akompanjamentem słoniów, hippopotamów i wielbłądów, oraz innych zwierząt swojskich i dziko w Nubji żyjących.

Towarzystwo to, złożone z dziewięciu mężczyzn i dwóch kobiet, bawi obecnie w Włocławiu, gdzie założyło swe koczowisko w jednym z ogrodów miejskich.

Tłumy ciekawych ściągają tam, aby przypatrzeć się życiu i zwyczajom czarnych dzieci skwarnej Afryki...

= Z kwesty na kościół Wszystkich Świętych.

Kwestarka puka do małych drzwi na poddaszu.

Z wewnątrz daje się słyszeć cichy głos: „proszę".

Wchodząca spostrzega w kącie izby niemłodą już kobietę, samą, leżącą na biało usłanem łóżku.

— Kwestujemy na kościół Wszystkich Świętych...

— O! dobrze — przerywa kobieta — przyjmijcie panie i mój grosz wdowi — umrę pewno jutro... proszę weźcie *wszystko*!

Kwestarka waha się — chora naciera...

Wreszcie obdarzona połową zapasu biednej chorej kwestarka wychodzi.

Nazajutrz — jak to miała sposobność stwierdzić— **kobieta ta rzeczywiście Bogu ducha oddała...**

= „Kodeks towarzyski".

Ziemianie w łęczyckiem postanowili wizyty sąsiednie i liczniejsze zebrania ograniczyć do dni świątecznych i niedzielnych.

Został ułożony oddzielny „kodeks towarzyski", mocą którego gospodarz przyjmujący gości u siebie powinien zaznajomić się z jakąś nowością literacką bliżej ziemnian obchodzącą, ażeby ta dała temat do pogadanki i uwag.

Wystawne przyjęcia są wzbronione.

Więcej takich przykładów!

= Śmiały rabunek!

Było to w dzień biały — o godzinie trzeciej po południu.

Do domu owczarza za wsią Gronzy, w kieleckiem, przyszedł nieznany człowiek i od żony tegoż, Ludwiki Pawlusińskiej, która była naówczas w domu sama, zażądał wody do picia.

Po chwili, gdy wypoczywał, weszło znów do izby dwóch ludzi z uczernionemi twarzami.

Wszyscy wówczas pochwycili Pawlusińską, zerwali jej korale i, następnie, obwiązawszy głowę i ręce prześcieradłem, zamknęli w alkowie.

Poczem, zrabowawszy co było można, uciekli.

= W pewnem towarzystwie opowiadano o ożenieniu się hrabiego X. z panną Y., córką prostego handlarza.

— Czy to tylko ślub *na serjo*?—odezwała się z powątpiewaniem hrabina Z.

= Wielki pan umierając dyktował legata rozmaite swym sługom.

Ominął tylko jednego naczelnego plenipotenta.

Gdy go się pytano, dlaczego o nim zapomina:

— Dla tego—odpowiedział—bo on już służy u mnie przeszło 20 lat...

= W pewnej redakcji.

X. Czy pan redaktor zgodzi się na to, ażebym dostarczał mu wiadomości reporterskich?

Redaktor. Nie mogę korzystać z pańskiej propozycji, albowiem pismo moje nie może mieć nic wspólnego z *Kurjerami*.

X. Więc pan redaktor nie zamieszcza w swem piśmie żadnych nowin?

Redaktor. No, jeżeli zajdzie coś nowego, to bierze się z *Kurjerów*.

= Wypadki.

* Skutki pijaństwa.

Jan G. służący, oddawna już nałogowo oddający się pijaństwu, w szynku przy ulicy Zapiecek pod nr. 2 upadł na znak i tak silnie rozbił sobie tylną część głowy, że życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie.

Po udzieleniu mu na miejscu pomocy—odesłano go na kurację do szpitala.

Wczoraj pod nr 25 przy ulicy Nowolipki, Marja Poniatowska chciała się napić wódki i sięgnęła po flaszkę do szafki.

Nieszczęście mieć chciało, że zamiast flaszki z wódką, pochwyciła flaszkę z roztworem kwasu karbolowego używanego, jako lekarstwo zewnętrzne.

Pomoc lekarską udzielono jej natychmiast.

* Przy pracy.

Wczoraj w fabryce tabacznej parowej pod nr 27 na Nowolipkach, robotnik Stanisław Zawiślak, wskutek własnej nieostrożności, przyciśnięty został kołem maszyny.

Odesłano go do szpitala.

Żona robotnika, Teofila Kotasowa, pracująca przy nowobudującym się domu na ulicy Twardej nr 42, idąc nieostrożnie wpadła jedną nogą między deski i mocno się potłukła.

W fabryce wyrobów miedzianych Bormana i Szwede pod nr. 14 przy ulicy Srebrnej robotnik Adam Bogdański, toczące dłuto na kamieniu obracanym parą, Przez nieostrożność stracił duży palec lewej ręki.

* Bójki.

Robotnik Jan St., pokłóciwszy się z wyrobnikiem dymisjonowanym żołnierzem Janem O. z ulicy Walicców, uderzył go pałką w głowę i silnie zranił.

Moszek Aron R. pokłócił się przy wodociągu na Nalewkach z innym współwyznawcą swoim Fajwlem Herszkiem P. i uderzył go w bok tak silnie, że tenże został odesłanym na kurację do szpitala starozakonnych.

* Przejechanie.

Wczoraj o godzinie 7 i pół na rogu ulic Chłodnej i Wroniej pan *** jadąc nieostrożnie najechał na 7-letniego chłopca Hersza B. i skaleczył go mocno w głowę i rękę.

Robotnik Jan Ciech., przejeżdżając na wozie, najechał wczoraj na stojące około innego woza dwie kobiety Eleonorę M. i Józefę C.

Pierwszą z nich uderzył mocno i skaleczył jej rękę i nogę, drugiej zaś kołem **zdarł skórę ze stopy prawej nogi.**

* Nieostrożność.

Na rogu ulicy Browarnej i Karowej przewożący wagon robotnicy z fabryki pp. Lilpopa i Raua, zaczepili o drut telegrafu rządowego i takowy przerwali.

* Podrzucenie.

Dziś przy ulicy Okopowej znaleziono podrzucone dziecię płci mezkiej.

* Pokąsanie przez psa.

Na ulicy Przejazd pies należący do pana *** pokąsał małoletniego Benjamina Salcberga.

Psa uprzątnięto.

Winny pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sadowej.

* Kradzież.

Na warszawskim dworcu kolei nadwiślańskiej, czy też w wagonie, niewiadomy jakiś złoczyńca wyciągnął z kieszeni doktora T. pugilares.

W pugilaresie tym znajdowało się trzysta kilkanaście rubli.

Nie pierwszy to raz rzezimieszkowie praktykują na dworcu kolei nadwiślańskiej.

Baczność więc!

* Dorożkarz nr 422, dziś o godzinie 11-ej rano na ulicy Senatorskiej, przejechał dziewczynkę sześcioletnią.

Mała ma zranioną nogę.

Nekrologja.

† W poniedziałek, to jest dnia 21 b. m., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-tej** zrana, za duszę ś. p. Ildefonsa **Szumowskiego,** na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —15050

† W poniedziałek, dnia 21 lipca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jakóba **Rukowieckiego**, za spokój jego duszy i żony jego Emilji z Kudelskich, odprawioną będzie msza św. o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —15063—

† W poniedziałek, to jest dnia 20 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odbytem zostanie w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimierza **Dobrzańskiego.**

† W przyszły poniedziałek, to jest dnia 21 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Sraczyńskiego**, lekarza ordynatora szpitala wojskowego w San-Stefano, odprawioną będzie w kaplicy literackiej przy kościele metropolitalnym św. Jana w Warszawie istniejącej, o godzinie **10-tej** zrana, za spokój duszy nieboszczyka, wotywa żałobna, na którą ojciec zmarłego wraz z całą rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 18 b. m. rozstał się z tym światem doktor medycyny Józef **Katarzyński,** w 65 roku życia. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się o godzinie **11-tej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, w poniedziałek, dnia 21 b. m., po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które to żałobne obrzędy pozostała w smutku rodzina zaprasza współtowarzyszów, przyjaciół i znajomych zmarłego. —15062—

† W dniu 18 lipca r. b., opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie ś. p. Władysław hrabia **Jezierski**, w dobrach swych Sobienie. W najgłębszym żalu pozostała żona wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok w dniu 20 b. m. w niedzielę, o godzinie **7-mej** wieczorem, do grobu familijnego w Jeziorach, a na nabożeństwo żałobne w dniu następnym o godzinie **10-tej** zrana. — 15078 —

† Ś. p. Michaś **Mierzwiński,** przeżywszy 9 miesięcy, po ciężkiej chorobie zszedł z tego świata. W nieutulonym żalu pozostali rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 b. m., z domu nr 23, aleja Jerozolimska, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —15086—

† Składam najtkliwsze podziękowanie krewnym, przyjaciołom i znajomym męża mojego i wszystkim, którzy towarzyszyli orszakowi pogrzebowemu, odbytemu w dniu 16 b. m.

--15034— *Tekla Modrzejewska.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 17-go lipca.—Rzecepcja Gambetty w dniu 15 b. m. jest ciągle przedmiotem gawęd. Przyjęcie było wspaniałe. Produkcjom muzyczno-choreograficznym, pełnym wytwornego smaku, asystowało 4,000 zaproszonych. Wszyscy reprezentanci świata urzędowego i republikańskiego stawili się w komplecie. Gościnność gospodarza zachwycała wszystkich. Mienią słusznie wieczór ten jednym z najokazalszych, czasy cesarstwa przypominającym.

× **Paryż** 17-go lipca. —Żywe zajęcie budzi tu sprawa p. Kowalskiego, autora opery „Gilles de Bretagne", i żony jego Marji Elloy. Dziesięć lat temu pobrali się pod wspólnością majątkową, której zniesienia żąda obecnie pani Kowalska, podając za powód, iż interesa męża i jej wydatki poniesione szczególniej z powodu przedstawienia wyżej wspomnianej opery nadweręzyły jej fortunę, której zaczynają istotnie grozić. Intercyza opiewa, że p. Kowalski wnosi 30,000 franków, dzieła swoje i prace przyszłe, a małżonka ze swej strony 1,300,000 fr. w ziemi i kapitałach, oraz zamek w Bretanji.

× **Paryż** 17-go lipca —Pod prezydencją p. Baillargera odbyło się roczne posiedzenie akademji nauk lekarskich. Przeczytano; raport ogólny o nagrodach przyznanych w 1878 r.: **Oto wykaz głównych laureatów. Nagroda Barbiera (4,000 fr.)**

dr Burq—2000 fr., dr Roussel—2000 fr.; nagroda Godarda: dr Pellarin—600 fr. i dr Testut—400 fr; nagroda Orfila (6,000 franków): dr Laborde i aptekarz Duquesnel; nagroda Falrata przypadła dr Lagardelle; nagroda Desportes'a: dr Lambert.

× **Tuluza** 17-go lipca.—Miasto żywo się zajmuje tajemniczą sprawą. Wydobyto z kanału południowego w blizkości mostu Matabiau, trzy trupy: kobiety około 30 lat mieć mogącej, młodego człowieka liczącego najwyżej 20 lat i mężczyzny czterdziestoletniego. Ostatni pokryty straszliwemi ranami. Niewiadomo dotąd czy to ofiary zbrodni czy samobójstwa.

× **Londyn** 17 lipca.—Jedna z gazet angielskich donosi, iż królowa Wiktorja od czasu śmierci swojego męża zaoszczędziła z swych dochodów sumę czterech miljonów funtów szterlingów, które złożone są w konsolach, rencie francuzkiej i angielskich akcjach kolejowych.

× **Londyn** 17-go lipca.—Z Birmanji donoszą, iż król Thebau rozkazał znów zamordować 12 osób, pomiędzy tymi kilku krewnych księcia Nyonnoyan. Między Mandalajem i Bhamo wynikły znaczne zakłócenia porządku. Urzędnicy królewscy, którym polecono egzekwowanie bardzo wysokich podatków, napotkali opór zbrojny i wielu z nich utraciło życie.

× **Londyn** 17-go lipca.—Uworzył się tu komitet, którego zadaniem będzie uskutecznienie poruszonego projektu dotarcia do bieguna północnego za pomocą balonu. Do komitetu, oprócz promotora myśli p. Cheyne, należą też członkowie parlamentu Dilke, Puleston, dr Cameron i inni. Obliczają, iż przedsięwzięcie da się wykonać kosztem 30,000 funtów szterlingów.

× **Londyn** 17 lipca.— Zmowa górników w Monmoutshire i południowej Walji zakończona została ugodą robotników na obniżkę płacy o 10%.

× **Rzym** 17-go lipca. — Ministerjum rolnictwa wezwało prowincje nad rzeką Po leżące, aby poleciły przeprowadzić studja celem zagajenia nadbrzeży.

× **Berlin** 17-go lipca. — Najwyższe sfery wojskowe niemieckie zaniepokojone zostały świetnym rezultatem defilady francuzkich wojsk na polach Longchamps.

× **Wiedeń** 17-go lipca.—W dniach 25 i 26 sierpnia odbywać się tu będzie międzynarodowy targ zboża i nasion; w Praterze otwartą zostanie równocześnie międzynarodowa wystawa maszyn rolniczych.

× **Wiedeń** 17 lipca. — Zmarł tu feldmarszałek-porucznik Schlechta.

× **Toruń** 17-go lipca. — Górnicy w Zabrzu porzucili roboty. Powstały ztąd zajścia. Aresztowano 53 osób. Zebranych górników liczono do 1500, którzy na wezwanie władzy się rozeszli. Tumult nie ustaje.

× **Kraków** 18-go lipca. — Pochowanie zwłok Maurycego Gottlieba nastąpi w dniu jutrzejszym. Zmarły liczył lat 24. Był synem przedsiębiorcy nafty z Drohobycza. Kształcił się w Wiedniu pod Makartem, w Rzymie pod Siemiradzkim, ostatnio pod Matejką, którego był ulubieńcem. Talent wielki, natura szlachetna, serce gorąco przywiązane do kraju. „Chrystus w bożnicy", ostatnie jego dzieło zamówione za 15,000 złr. do Warszawy, w części zostało już skończone.

× **Lwów** 17-go lipca.—Dnia 21 b. m. rozpoczną się w Brodach walne narady towarzystwa pedagogicznego, mające trwać dni kilka.

× **Petersburg** 17-go lipca. — Wczoraj obchodził 81 rocznicę urodzin książę Aleksander Gorczakow, kanclerz państwa.

× **Petersburg** 17-go lipca.—W zimie r. b. urządzoną tu będzie wystawa przyrządów i aparatów fotograficznych.

Przegląd polityczny.

Stało się to niejako zwyczajem w Anglji, aby każdy głośniejszy bankiet, przy którym biorą udział dyplomaci—okraszony był jakąś mówką politycznej treści. W dniu 16 b. m. członkowie stronnictwa konserwatywnego zebrali się na ucztę w Kryształowym pałacu w Londynie, podczas której sekretarz stanu Cranbrook przemawiał i przy tej sposobności poruszył kilka kwestyj dotyczących traktatu berlińskiego. Oddał on najpierw sprawiedliwość Rossji za rzetelne wypełnianie warunków pokojowych, następnie wyraził się pochwalnie o Drummondzie Wolfie, podnosząc jego usiłowania w celu zaprowadzenia dobrej, autonomicznej administracji w Rumelji. Wyraził również nadzieję, że ludy Turcji odtąd dalej w spokoju ze sobą żyć będą i powolny, ale stopniowy rozwój społeczno-państwowy mieć będą na oku.

Tymczasem, jakby dla kontrastu z tem optymistycznem twierdzeniem angielskiego polityka, telegram z Filipopola przyniósł tego samego dnia wręcz przeciwną wiadomość.

Oto wspomniana depesza donosi, iż w miarę, jak się wojska rosyjskie usuwają z Wschodniej Rumelji, mahometanie poza ich plecami podnoszą rokosz i szerzą rewolucyjną propagandę, która już znaczne przybrała rozmiary. *Gołos* zaprzecza tym pogłoskom, ponawiającym się dość uparcie w ostatnich czasach i twierdzi, że mają one właśnie na celu wywołanie pewnych zaburzeń pomiędzy ludnością mahometańską Bulgarji i Wschodniej Rumelji. Istnieje bowiem na półwyspie bałkańskim stronnictwo, dążące do zawichrzenia *à tout prix*, ale czy mu się dzisiaj jeszcze uda poruszyć na nowo masy i narazić je na nieprzewidziane ryzyko,— wątpić można, jeżeli zwłaszcza władze rządowe w prowincjach tureckich potrafią z taktem i umiarkowaniem utrzymać wewnętrzne stosunki w dotyczasowej równowadze. Chodzi tylko o to, aby potrafiły, ale to właśnie zadanie trudne, jedno z najtrudniejszych.

Tureccy mężowie stanu nie są wcale zadowoleni z dzisiejszej sytuacji w Wschodniej Rumelji i coraz więcej przychodzą do przekonania, że Aleko-pasza nie odpowiedział ogólnym oczekiwaniom.

Turquie pisze, że administracja Wschodniej Rumelji **pod każdym względem pozostawia jeszcze** bardzo wiele do życzenia. Między Portą a gubernatorem tej prowincji stosunki pozostają w ciągłem naprężeniu. Co postanowi gubernator, tego w Konstantynopolu odrazu uznać nie chcą; ztąd ciągłe swary, układy, ceregiele.

Aleko-basza zaczyna się zniechęcać; *Ajencja Havasa* doniosła nawet, że gubernator na ostatnią notę Porty w jakiejś sprawie administracyjnej nie odpowiedział. Bardzo być może, iż dni jego rządów w Filippopolu są już policzone; byłby on zresztą od dawna już otrzymał swoją dymisję, gdyby Porta nie obawiała się rozdrażniać mocarstw i nowe na siebie ściągać zarzuty.

Przesilenia ministerjalne stanęły w ostatnich czasach na porządku dziennym; wspominaliśmy już o nowym gabinecie włoskim pod prezydencją Cairolego. Ministerjum zainstalowało się już z wyjątkiem dwóch wydziałów: rolnictwa i marynarki. Zanim się znajdą odpowiedni kandydaci do objęcia tek, pp. Cairoli i Bonnelli zajęli się tymczasowo zastępstwami. Gabinet Cairolego cieszy się sympatją i zaufaniem, ale czy mu się uda zrobić więcej od gabinetu Depretisa — to inna kwestja.

W Belgji nastąpiła także kryzys ministerjalna; król polecił panu Fransen van de Putte utworzyć nowy gabinet. Przesilenie nastąpiło skutkiem poróżnienia się w zdaniu króla z ministrami w sprawach dotyczących konstytucji, a mianowicie składu obu izb. Ministrowie żądali pomiędzy innemi zmiany ustawy wyborczej, według której mogliby być wybierani do parlamentu nietylko ludzie, największe podatki opłacający, ale także i tacy, których kwalifikacje umysłowe do tegoby upoważniły. Król nie chciał przystać na takie zmiany i stanowczo się im sprzeciwił.

Trzeci z rzędu gabinet dymisjonowany jest gabinet rumuński. Bratiano słowa dotrzymał i widząc, że izba deputowanych nie myśli wcale ustąpić w sprawie emancypacji żydów, z dwóch ewentualności: rozwiązać izbę, albo podać się do dymisji, wybrał ze swymi kolegami tę ostatnią. Razem z gabinetem ustąpił prezes izby deputowanych pan Rosetti, gdyż wniosek kompromisu przez niego podany został przez większość odrzucony.

Przy ponownem głosowaniu wybrano go po raz drugi na tę samą godność w izbie, ale to tylko służyć może za dowód konfuzji w parlamencie rumuńskim.

W Bukareszcie nie chcą uwierzyć, aby sprawa niepodległości mogła być dzisiaj przez opór parlamentu zagrożoną; oponenci pocieszają się tem, iż nikomu w Europie nie zechce się używać środków gwałtownych przeciw Rumunji, a wysłanie zbiorowej somacji do rządu rumuńskiego stoi na przeszkodzie nie jedna okoliczność; zresztą i to nie na wieleby się przydało, skoro wystąpienie mocarstw traktatowych nie mogłoby być solidarnem, gdyż niektóre z nich uznały zbyt wcześnie niepodległość Rumunji *de facto*.

Zarzuty, jakie partja opozycyjna stawia ewentualnej zmianie ustawie, są wielce charakterystyczne. Rumuńscy deputowani tłómaczą ten swój upór przeciw zaprowadzeniu w konstytucji paragrafu równouprawnienia żydów, że ludność żydowska jest w Rumunji żywiołem napływowym od niedawna, że przeto oni, jako autochtoni, nie mają żadnego prawa robić ustępstwa żydom i dobrowolnie narażać własne interesa.

Żydzi rumuńscy to zbieranina z Galicji i Rosji, tworzą oni liczny i niebezpieczny dla innych klas społecznych zastęp świeżych obywateli, podnosząc nierówną i ryzykowną konkurencję, przeciw której społeczeństwo rumuńskie bronić się musi, jeżeli nie chce ponieść szkody na każdem polu. Ta właśnie nierówna walka z żydami w razie równouprawnienia odstrasza rumuńskie mieszczaństwo i ziemiaństwo, które czuje to dobrze, iż musiałoby sobie pozwolić w krótkim czasie wyrwać z rąk połowę najżywotniejszych interesów kraju.

Nadto zarzucają rumuni żydom, że się w niczem nie assymilują do ich narodowości, ale swoją odrębność zachowują upornie i to w takim stopniu, iż nawet języka rumuńskiego przyswoić sobie nie chcą, ale używają swego polskiego, lub rosyjskiego żargonu.

W jakim celu tedy mamy im nadać równouprawnienie, pytają deputowani w izbie — za co i na co mamy robić ustępstwa dla kasty, która nic nam za to w zamian dać nie chce i nie może. Kto będzie tak lekkomyślnym i naiwnym, aby wpuszczał dobrowolnie zające w swoją kapustę, chyba ten, co ma sam kapuścianą głowę.

Z tego punktu widzenia zapatrując się na kwestję emancypacji żydów, przedstawi się ona jako kwestja ogólnego społecznego życzenia, i wówczas da się pojąć i zrozumieć dlaczego to Izba takiemi warunkami obciąża zmianę ustawy, któreby na ludność żydowską nakładały obowiązek koniecznego nagięcia się do obywatelskich prac i działań wspólnie z całym narodem. Instynkt zachowawczy wzmaga przeto ten opór parlamentu, a niedowierzanie charakterowi nowego żywiołu podsuwa owe środki ostrożności.

Prawo obywatelstwa chcą Izby przyznać tylko tym żydom, którzy prawdziwie po obywatelsku o te prawa się ubiegali: służyli wojskowo, kształcili się w rumuńskich szkołach, odznaczyli się pewnemi zasługami, albo okazali wyjątkowe uzdolnienie na jakiemkolwiek polu pracy społecznej.

Ks Hieronim Bonaparte pogodził się podobno z Cassagnacem i zamierza teraz wystąpić z manifestem — czy tylko nie zapóźno i czy się jeszcze opłaci narażać pulchne ciałko i wygodny pobyt we Francji dla chwilowego rozgłosu?

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Madryt, 17-go.— Zawiadomiono izby, że chłopi portugalscy chcąc przepędzić na terrytorjum hiszpańskie 300 kóz bez opłaty cła, zabili i zranili kilku urzędników celnych.

New-York, 17-go.— Parowiec *State of Virginia* w drodze z New-Yorku do Glasgowa rozbił się dnia 12-go b. m. podczas mgły w pobliżu Sable Island. Trzy kobiety i pięcioro dzieci zginęło, reszta pasażerów w liczbie 74 została uratowaną. Z Halifax sprowadzają pomoc.

Praga, 18-go.—Wczorajsze zebranie młodoczeskich mężów zaufania omawiało wewnętrzne stosunki partji i postanowiło zwołać wiec partji młodoczeskiej na dzień 14 września. Narady były poufne.

Londyn, 18-go.— Blignieres przybył tu i konferował z Rotszyldem w przedmiocie ugody egipskiej, która wkrótce ma przyjść do skutku.

Konstantynopol, 18-go.— Porta czyni przygotowania wojenne na granicy greckiej. Seraskierat uwiadomił ministra głównodowodzącego w Janinie, że w razie potrzeby stoi do dyspozycji jego 20 świeżych bataljonów w Epirze i Tessalji.

Londyn. 18-go. — Donoszą z Capetown pod d. 1 lipca: Umsintrwagna przybył 26 czerwca do fortu Naw z propozycjami pokojowemi i prosił o wstrzymanie pochodu wojsk angielskich; na co otrzymał odpowiedź, że propozycje jego doręczone będą Chelmsfordowi, a przed wstrzymaniem marszu muszą być zaakceptowane preliminarja pokoju. Wolseley przybył 28 czerwca do Durhan, ztąd udał się do Maritzburga, gdzie wojska mają złożyć przysięgę i zamierza udać się 1 lipca do Durnfordu.

Wiededeń 18-go. — *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola z dnia dzisiejszego: Słychać z pewnością, że Kheredin podał się do dymisji. Kheredin chce zostać tylko pod warunkiem, jeżeli ministrowie będą równoprawni i jeżeli sułtan postanowi panować a nie rządzić. Kadi-pasza ma być czasowo zastępcą Kheredina, aż do czasu objęcia urzędu przez Mahmura Nedina.

Londyn 18-go. — Konferencja telegraficzna obradowała wczoraj i onegdaj nad wnioskiem, według którego pobieraną ma być opłata od wyrazu równająca się obecnej opłacie od depeszy 20 wyrazowej. podzielonej przez 25 z dodaniem opłaty zasadniczej (Grundtaxe) równającej się nowej opłacie od 5 wyrazów. Decyzja w tym przedmiocie prawdopodobnie dzisiaj nastąpi.

Londyn 18-go. — Izba niższa. Przy dyskusji nad sprawozdaniem o bilu w przedmiocie dyscypliny w armji wnosi Hartington, że bil nie jest zadawalniający, jeżeli zatrzymuje karę cielesną, jako stałą karę za wykroczenie wojskowe. Rząd zwalczał poprawkę Hartingtona i upierał się przy swoich wnioskach w celu utrzymania karności w armji. Poprawka Hartingtona odrzuconą została 289 przeciwko 183 głosom.

Konstantynopol 17-go. — 400 robotników mahometan z arsenału udali się dziś do Porty, żądając wypłacenia zaległej płacy. Oddział żołnierzy rozpędził ich bez trudności.

Petersburg 19-go. — Były poseł Ignatjew mianowany jenerał-gubernatorem niżegorodzkim na czas jarmarku. Wiadomość z *Praw. Wiest.*

Sofia 18-go. — Wczoraj ukonstytuował się gabinet pod prezydencją Burmoma.

Petersburg 19-go. — *Nowoje Wremia* donosi, że kuratorem warszawskiego okręgu naukowego został mianowany dyrektor konstantynowskiego korpusu mierniczego, tajny radca Apuchtin.

SZARADA.

Druga szarada, głowy nie zmorduje,
Wiele się *pierwszych* na targ razem zbiera;
Cała nam drogę do wejścia tamuje,
Lub też przeciwnie, drogę nam otwiera.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Podział*).

Dziś rano ciepła st. 14 w południe ciepła st. 21. Reomura 757 Odmiana.)

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 4 cali 10

Bardzo ważne dla ojców rodzin i opiekunów.

Ubezpieczenia na życiu ludzkiem oparte we wszystkich swoich kombinacjach, jako najwznioślejsza społeczno-ekonomiczna idea, tak ob szernie na Zachodzie Europy i w Ameryce rozwinięte nie przyjęły się jeszcze u nas tak dalece, aby każdy bez wpływu osób trzecich powziął postanowienie korzystania z ich dobrodziejstwa.

Nie doszliśmy do tego, aby każdy młody małżonek sam przez się zadał sobie pytanie, w jaki sposób odpowie przyjętym na siebie obowiązkom względem nowej swej rodziny na wypadek, gdyby go śmierć zaskoczyć miała wcześniej, niżzdąży pracą swą i oszczędnością zapewnić żonie i dzieciom odpowiednią egzystencję.

Jest u nas zatem bezwarunkowo koniecznem przypomnieć uwadze ojców rodziny, że istnieje niezawodny sposób; z pomocą którego każdy bez różnicy wieku i stanu odpowiednio do położenia swego, jest w możności niewielką ofiarą zapewnić dla swej rodziny z góry oznaczony fundusz, a tem samem uwolnić się od troski, że rodzina po jego zgonie bez środków utrzymanie pozostanie.

Wielu osobom, które bardzo chętnie w ten sposób chciałyby zadosyć uczynić miłym względem swych najbliższych obowiązkom, zbywa najczęściej na sposobności zapoznania się z treścią ubezpieczenia na życie.

To uwzględniając, pozwalam sobie podać kilka krótkich objaśnień o rodzajach ubezpieczenia na życie w St.-Petersburskiem Towarzystwie Ubezpieczeń.

ZABEZPIECZENIA KAPITAŁÓW POŚMIERTNYCH.

Za opłatą roczną, półroczną lub kwartalną, wysokość której zależy od wieku osoby ubezpieczającej się, można zapewnić dowolny kapitał, płatny zaraz po śmierci ubezpieczonego jego spadkobiercom lub osobom przez niego wskazanym, nawet w tym wypadku, gdyby śmierć nastąpiła zaraz po wniesieniu pierwszej kwartalnej raty.

Kapitał taki obrócić można także na cele dobroczynne bez uszczerbku majątku rodzinnego, na umorzenie długów hypotecznych itp. cele.

ZABEZPIECZENIE POSAGÓW DLA CÓREK.

Wnosząc składki roczne, wysokość których zależy od ilości lat, przez które mają być opłacane, zapewnić można dla córki kapitał, mający jej być wypłaconym po dojściu do pewnego, zgóry określonego wieku.

Ten sam rodzaj ubezpieczenia poleca się ojcom dbałym o los i wykształcenie synów. Nie wielka co rok wnoszona składka, po dojściu syna do pełnoletności, może mu dać możność odbycia naukowej podróży lub też posłużyć na zagospodarowanie.

ZABEZPIECZENIE SOBIE SPOKOJNEJ STAROŚCI

osiąga się także przez zabezpieczenie dla samego siebie kapitału mającego być wypłaconym przez Towarzystwo po przebyciu pewnej liczby lat.

St.-Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń przedstawia dla ubezpieczonych swoich zupełną gwarancję swoim kapitałem zakładowym pełno wpłaconym rubli sr. 2,400,000, oraz nagromadzonemi rezerwami po koniec 1878 r. rs. 1,463,952 kop. 32.

Towarzystwo to chcąc uprzystępnić ubezpieczenie kapitałów pośmiertnych i mniej zasobnym osobom, ustanowiło tak nizkie składki, że każdy ubezpieczony już jakoby od pierwszej chwili brał udział w zyskach Towarzystwa.

Składki bowiem, pobierane przez inne Towarzystwa przyrzekające udział w zyskach swoich, są o kilkanaście procentów wyższe, a udział w dywidendzie potrącany dopiero począwszy od szóstego roku trwania ubezpieczenia nie dorównywa jeszcze przewyżce pobieranej nad składki St.-Petersburskiego Towarzystwa.

Składki pobierane przez St.-Petersburskie Towarzystwo wynoszą za każde rs. 1,000. kapitału pośmiertnego rocznie od osoby 20-letniej rs. 17 kop. 40, od 25-let. rs. 19 k. 30, od 30-let. rs. 21 k. 40. od 35-let. rs. 24 k. 50, od 40-let. rs. 28 k. 70, od 45-let. rs. 34 k. 70, od 50-let. rs. 42 k. 70, od 55-let. rs. 52 k. 90, od 60-let. rs. 64 k. 70.

Osoby wieku pośredniego opłacają pośrednią składkę.

Formalności przy zawarciu każdego rodzaju ubezpieczenia są nader prosta i łatwe i nie wymagają długiego czasu. Takowych dopełniać można albo w biurze podpisanego lub na żądanie ubezpieczających w ich własnem mieszkaniu.

Sprawozdania broszury, taryfy składek natychmiast po zażądaniu wysyłane będą bezpłatnie.

Michał Rotwand,
Inspektor St.-Petersburskiego
Towarzystwa Ubezpieczeń.

Biuro w Warszawie, przy ulicy Żabiej nr 7 nowy, —14,943—1—6 w gmachu poprzecznym.

— Zawiadamiam rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży, iż utrzymywana przezemnie przy ulicy Danielewiczowskiej nr 4, szkoła czteroklasowa realna męzka z dozwolenia Władzy edukacyjnej zamienioną zostaje z początkiem roku szkolnego 1879/80 na sześcioklasową z takimże realnym kierunkiem. Kancelarja zakładu otwarta codziennie od 9 do 11 zrana.

—14971— *Wojciech Górski.*

— ***Inspektor warszawskiej miejskiej 3 klasowej szkoły*** (Twarda nr 19) podaje do wiadomości, iż prośby o przyjęcie uczniów do tejże szkoły, z dołączeniem: metryki, świadectwa szczepienia ospy i pochodzenia, przyjmowane będą tylko do dnia 15 sierpnia. 1—3—15,045

Kantor bankierski
Ludwika Hirschfeld

przeniesiony został z ulicy Rymarskiej nr 8 do domu pana Erlicha, Żelazna brama nr 2. do lokalu w którym mieściły się biura Warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. 1—3—15,036

TEATR WIELKI.

Dziś: Lohengrün.

TEATR LETNI.

Dziś: Za i przeciw.—Pan Geldhab.—O chlebie i wodzie.
Jutro: Hans Jurga. — Stary jegomość.—Filiżanka herbaty.—Na ulicy.

RACHUNEK
ZYSKÓW i STRAT

na ubezpieczeniach Związku Rolnego w Królestwie Polskiem, za czas od 1-go Stycznia 1878 r. po włącznie 31-go Grudnia 1878 r.

PRZYCHÓD.

Premije rezerwowe od nieubiegłych ubezpieczeń, z roku poprzedniego na rok rachunkowy przekazane			Rs. 43245 , 27
Dochód bieżący ze składek		Rs. 434718 , 05	
Po potrąceniu oddanych na reassekuracją		„ 287109 , 42	
Pozostaje na własny rachunek Towarzystwa			„ 147608 , 63
Fundusz zarezerwowany na pogorzele z końcem 1877 r. niezapłacone		Rs. 18022 , 97	
Po strąceniu udziału Towarzystw Reassekuracyjnych		„ 12310 , 33	„ 5712 , 64
Ogółem			Rs. 196566 , 54

ROZCHÓD.

Premije rezerwowe od ubezpieczeń z końcem roku 1878 nieubiegłych		Rs. 47428 , 72	
Wynagrodzenia za szkody pogorzelowe, wynikłe w r. 1877	Rs. 13985 , 74		
Po strąceniu udziałów Towarzystw Reassekuracyjnych	„ 8347 , 04	„ 5638 , 70	
Zaspokojone szkody pogorzelowe w r. 1878 w ubezpieczeniach Związku Rolnego wydarzone, włącznie z kosztami regulacji tychże wynosiły	„ 233788 , 94		
Fundusz zarezerwowany na pokrycie szkód pogorzelowych, z końcem roku niezapłaconych	„ 18621 , 64		
	Rs. 252410 , 58		
Po strąceniu udziału Towarzystw Reassekuracyjnych	„ 162907 , 29		
Przypada na ciężar Warszawskiego Towarzystwa		„ 89503 , 29	
Wydatki na prowizją Ajentów i administracją w stosunku 20% od ogólnej summy składek rs. 434718 kop. 05 *)	Rs. 86943 , 61		
Po strąceniu dochodu z prowizji, otrzymanej od reassekuracji ubezpieczeń w innych Towarzystwach	„ 57421 , 88	„ 29521 , 73	
$2^1/_2$% od składek na własny rachunek Towarzystwa zebranych na fundusz kapitału zasobowego, wymagane Ustawą		„ 3692 , 16	„ 175784 , 60
Zysk wynosi			Rs. 20781 , 94
Potrącając z osiągniętego zysku, stosownie do § 2 deklaracji, 10% od summy na własny rachunek Towarzystwa zatrzymanych składek rs. 147608 kop. 63, czyli			„ 14760 , 86
Czysty zysk wynosi			Rs. 6021 , 08

*) **Uwaga:** Jakkolwiek Towarzystwo w § 1 deklaracji z dnia 6 Lipca 1876 r., ustanawiającej warunki istnienia Związku Rolnego, zastrzegło zaliczenie do rozchodu wydatków na administracją w stałym stosunku 25% ogólnej summy składek; przekonawszy się jednak, że w roku 1878 znaczne powiększenie się liczby ubezpieczeń rolnych wpłynęło na obniżenie tychże kosztów; Towarzystwo, pragnąc ubezpieczenia rolne uczynić o ile możności najtańszemi i najprzystępniejszemi, wydatki na administracją za rok ten obniżyło do 20%, biorąc za zasadę stosunek ogólnych kosztów administracji do summy pobranych *brutto* premji; a nadto, z powodu, że rok ten wogóle dla Towarzystwa był pomyślniejszym, postanowiło nie korzystać z zastrzeżonego § 5 tejże deklaracji prawa potrącenia połowy zysku na pokrycie strat z lat ubiegłych.

Warszawa dnia 3 (15) Marca 1879 roku.

Prezes Towarzystwa, *Tomasz hr. Zamojski.*

Dyrektorowie: *Karol hr. Jezierski, Leopold Kronenberg, (syn), Jakób Natanson, Franciszek Węgleński, Juljusz Wertheim.*

Dyrektor Zarządzający, *Konstanty Górski.*

Działo się w Warszawie, dnia 3 Lipca 1879 roku, w Biurze Dyrekcji Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Podpisani, zaproszeni do sprawdzenia rachunku zysków i strat Związku Rolnego w Królestwie Polskiem, w roku rachunkowym od 1 Stycznia 1878 do 1 Stycznia 1879 roku; po przejrzeniu szczegółowem ksiąg, rachunek powyższy usprawiedliwiających, znaleźli takowy zgodnym z rejestrami i księgami Towarzystwa.

Z powyższego rachunku okazuje się, że zysk czysty na rzecz uczestników Związku Rolnego wynosi rs. 6021 kop. 08.

Podpisani, uważając summę tę wynoszącą około $4^1/_2$%, od składek na rachunek Warszawskiego Towarzystwa zatrzymanych, za zbyt drobną, żeby mogła być z istotną dla uczestników korzyścią rozdzieloną, wnosimy jednomyślnie, aby zysk ten do roku lub lat następnych, na korzyść tychże uczestników zachowanym i oprocentowanym został — i w miarę osiągniętych rezultatów w przyszłości był *pro rata* rozdzielonym.

Wreszcie stwierdziliśmy, że Towarzystwo krakowskie wykazało rachunkiem za r. 1878 stratę na ubezpieczeniach rolnych w sumie rs. 20015 kop. 54.

Adam Goltz, *Radca Komitetu Tow. Kr. Ziemskiego.*
Karol Koźmiński, *Radca Dyr. Głów. Tow. Kr. Ziem.*
Wacław Popiel, *Właściciel dóbr Turna.*

1—1 —14982—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Іюня 1879 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 160.

Dnia 19 lipca 1879 roku. — *Sobota.* — *Dnia 7 (19) lipca 1879 roku.*

Nowe dzieła

wydane nakładem

Księgarni, Składu nut i fortepianów

Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Piosnki i Satyry

MIKOŁAJA BIERNACKIEGO.

(M Rodoć).

str. 241 w 12-ce. Cena Rs. 1.

Ze wspomnień marymonckich

opowiedział

JORDAN.

Str. 120 w 12-ce. Cena kop. 60.

W Starym piecu.

Studjum psychograficzne

przez

J. I. Kraszewskiego.

Str. 150 w 8-ce. Cena Rs. 1 kop. 20.

ROHLWESA

praktyczny poradnik dla gospodarzy,

czyli nauka chowu utrzymania, żywienia, poznawania i leczenia chorób koni, bydła, owiec, świń, kur i psów.

Przykład z 21 niem. wyd., opracowanego podług dzisiejszego stanu nauki weterynarji, str. 233 w 12-ce.

W ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1 kop. 20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych krajowych i zagranicznych.

1—6 —14926—

CZYTELNIE NOWOSCI

BELLETRYSTYCZNYCH I NAUKOWYCH.

CZYTELNIE

JANA JELEŃSKIEGO

jedna przy ulicy **Nowy-Świat Nr 4.**

druga przy ulicy **Granicznej Nr 9.**

Polecają d iela **wyborowe najświeższe** belletrystyczne i naukowe.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuzkim i rosyjskim, oraz książek z osobnej bibjoteki „**dla dzieci i młodzieży**" miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2. Kaucja rs. 3. Do abonamentu **książek angielskich** dopłaca się kop. 30 miesięcznie. Abonament pism perjodycznych **bez osobnej dopłaty.**

Abonenci jednej lub drugiej i korzystać mogą z katalogów **obu czytelni**, mając tym sposobem do wyboru przeszło

8,000 tomów dzieł

WYBOROWYCH NAJŚWIEŻSZYCH,

z których bardzo wiele **w 4-ch, 6-ciu i 8-miu egzemplarzach.**

2—3 —14786 —

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione do maszyny Whelera i Wilsona; **4 Panny** podręczne i do nauki, do szycia bielizny męzkiej.—Rymarska Nr 12, na dole w podwórzu. —14755—4—6

Do Bielizny

potrzebne są zaraz: **Maszynistka, Panna** do dziurek, oraz podręczne i do nauki, również **Panna** dobrze haftująca.—Chmielna Nr 19, 1-sze piętro. —14948—2—3

Potrzebne są

PANNY

do sukień, zdatne i podręczne, do Magazynu Anieli Siwińskiej, ulica Niecała Nr 11. —14972—2—3

Poszukuje się

Inkasenta z kaucją,

który byłby zarazem pomocnym przy ekspedycji.—Bliższa wiadomość w Kantorze nowej Piekarni Wieleńskiej, Nowy-Świat Nr 55. —14908—2—2

Znane przeszło od 36 lat prace moje:

1. Przewodnik Lekarski dla mężczyzn.

8-me zupełnie przerobione wydanie. Cena rs. 1.

2. ONANIZM.

6-te wydanie. Cena kop. 60. Nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolffa.

B. Rosenblum.

Lek. prakt. w St. Petersburgu.

4—6—13246—

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

Na skutek podania pana A. Bocquet, zamieszkałego w Warszawie, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 17 kop. 30, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Praga—Kotuń Nr 15917. na które wystawiony przez stację Praga dowód zaliczeniowy Nr 3331—zagubiono. Zarząd drogi żelaznej Warszawsko - Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu, aby z takowym w przeciągu 3 miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca, panu A. Bocquet wypłaconą zostanie. —14842—3—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione i podręczne, do szycia sukień.—Leszno Nr 12, na parterze od frontu. --14942—2—3

Potrzebną jest

PANNA

do bielizny, umiejąca szyć na maszynie.—Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom przechodni Nr 451, od frontu, trzecie piętro. —14834—2 -3

OSOBA

kompletnie uzdolniona w krawieczyznie, życzy sobie pracować w domach prywatnych. Nowolipie Nr 14, stróż wskaże. —14957—2—2

UCZEŃ

dobrej konduity, wieku od 14 do 16 lat, posiadający znajomość języka rossyjskiego i rachunków, może znaleźć pomieszczenie na dogodnych warunkach w sklepie wyrobów tabacznych przy placu Ś-go Aleksandra Nr 12, obok apteki. 2—3—14887—

Dla młodej ANGIELKI,

za konwersację, **SALON** oddzielny, umblowany z komfortem i innemi wygodami; zapewnia się jej nadto nastręczenie lekcji na rs. 150 miesięcznie.—Zostawiać adresy dokładne w Biurze Ogłoszeń Nr 22 Senatorska, pod lit **H. H.** —14747—2—6

Potrzebną jest

Panna

do krawieczyzny, dobrze uzdolniona, na wyjazd do Magazynu w Cesarstwie.—O warunkach dowiedzieć się na ulicy Rymarskiej Nr 1, mieszkania 2. —13980—4—5

Młoda Francuzka

poszukuje mieszkania przy przyzwoitej familji francuzkiej lub niemieckiej. — Adresa pod lit. E. S. uprasza się składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. 2—3—14899—

Pożądanym jest zaraz

AGRONOM

bezżenny, do samodzielnego prowadzenia stumorgowej rolnej gospodarki, na stół, mieszkanie i tantjemę po 10% od kapitału obrotowego, z zaliczaniem na konto 1/3 części. Umowa na lat kilka zawartą być może. Energiczna dbałość o polepszenie dochodów, przy zachowaniu ekonomii w wydatkach, przyniesie oprócz tantjemy sowitą gratyfikację. Znajomość polskiego i rosyjskiego, obok rachunkowości, budownictwa i ogrodnictwa będzie obowiązująca. Wiadomość w drukarni w m. Białej, gubernji Siedleckiej. —14881—2—2

Prośby i Tłómaczenia,

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4. —14961—2—6

PROFESSOR gimnazjum pierwszego, może udzielać lekcje języków starożytnych i rossyjskiego, oraz podejmuje się przygotowywać do gimnazjum klassycznego. — Na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 23, mieszkania 1, od godziny 9 do 12 rano i od 5 do 8 wieczorem. —14771—2—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Tapicera.—Trębacka Nr 5. —14868—2—3

Potrzebni są

Czeladnicy ślusarscy,

do fabryki łóżek żelaznych, przy ulicy Okopowej, pomiędzy Grzybowską i Łucką pod Nrem 20. —14880—2—3

BONA

Francuzka, potrzebna; o warunkach dowiedzieć się na Dzielnej ulicy, w domu Nr 4, w mieszkaniu z balkonem. —14846—2—3

Potrzebną jest

Maszynistka,

do bielizny, oraz Dziewczynki do nauki.—Tamże jest **Pokój** do wynajęcia z meblami i usługą.—Leszno Nr 8, na 2-m piętrze, stróż wskaże. —14875—2—3

Potrzebni są

Chłopcy i Dziewczęta

do robienia pudełek.—Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 8. —14874—2—3

Człowiek młody,

obznajmiony z rachunkowością, posiadający patent szkolny i chlubne rekomendacje, poszukuje zajęcia, ktoby sobie życzył zasięgnąć bliższych wiadomości zechce zostawić adres w kiosku na rogu Nowego-Świata i Alei Jerozolimskich pod lit. **M. M.** —14823—2—3

Poszukuje się na wieś Osoby

młodej, obznajmionej kompletnie z gospodarstwem domowym i wiejskiem, znającej szycie bielizny na maszynie i prasowanie dokładne, za przyzwoite wynagrodzenie, zaraz albo od Ś-go Michała. — Wiadomość w Kantorze A. Witkowskiej, ulica Długa Nr 21.—**K. Z.** —14822—2—2

Potrzebne są

Panny

do bielizny podręczne i do dziurek, miesięcznie lub na sztukę, za dobrem wynagrodzeniem. Tamże jest maszyna Wheelera et Wilsohna, do sprzedania za przystępną cenę. — Ulica Furmańska Nr 10, mieszkania 26. 2—3—14857—

Potrzebne są

Panny

do szycia holewek w ręku i na maszynie także i do nauki. Tamże jest do sprzedania maszyna systemu Orta. — Wiadomość: ulica Sowia Nr domu 3, mieszkania 30. 2—3—14840—

PANNY

i uczennice przychodnie, potrzebne są do fabryki kwiatów przy ulicy Leszno Nr 63. 2—2—14839—

Gimnazistka

pragnęłaby przysposabiać panienki przez czas wakacji do wszystkich klas, oraz może udzielać oddzielnych przedmiotów. — Wiadomość: ulica róg Złotej i Zgoda Nr 2a, mieszkania Nr 10. 2—3—14871—

Potrzebny jest do jednego chłopczyka

GUWERNER

posiadający języki: francuzki, niemiecki i ruski; ostatni w zakresie cztero-klassowego gimnazjum, (jeśli można także początki muzyki). Wiadomość w sklepie Judlina K. Geber, ulica Niecała Nr 9. 2—3—14827—

Polski Skład Nici ulica hr. Berga 11. — Rękawiczki jedwabne fil d'Ecosse i bawełniane. — Wybór różnych grzebieni paryzkich i przepięć. — Włóczki. — Jedwabie, Kordonki. — Point-lace i t. p. —11064— 7—0

Polkrsi Skład Nici ul. hr. Berga 11. — Wybór Pończoch, Skarpetek i Kaftanów z własnej fabryki.— Gorsety Paryzkei po rs 3, 5 i 10, fiszbinowe zwyczajne po rs. 1 kop. 50.—Portmonetki po cenach fabrycznych. 11065—9—0

Przed 7 miesiącami w niebytności rodziców wyszedł i dotąd niewrócił

CHŁOPIEC

lat 13, na twarzy szczupły, piegowaty, mający znak pod okiem pół okrągły, ubrany w kurtkę i sakpalto, nazywa się Ignacy Cyra‹ski.— Uprasza się wiedzących o nim o danie znać za wynagrodzeniem Wójtowi Gminy Czyste, lub rodzicom we wsi Wola Nr 38.
—14983—1—5

Potrzebną jest

PANIENKA

dobrze szyjąca na maszynie. — Krakowskie-Przedmieście Nr domu 2, mieszkania 18.
—15052—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny i podręczna, także Dziewczynka do nauki, z zupełnym utrzymaniem, ulica Chłodna Nr 23, mieszkania 5. —14986—1—1

Potrzebną jest rodowita

NIEMKA

do zaopiekowania się dwojgiem dzieci, wymagane świadectwa.—Ulica Przejazd Nr 5, pod Lipką u Zawistowskich. —15017—1—3

Potrzebną jest zaraz

Bona Francuzka

do dwojga dzieci.—Świętokrzyzka Nr 25, mieszkania 9; w godzinach od 12 do 4.
—15060—1—3

Bona Francuzka,

potrzebna jest do jednego chłopczyka.—O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Wiejskiej Nr 16, w oficynie, 1-sze piętro; w godzinach między 3 a 5. —15059—1—3

Potrzebną jest

BONA

Francuzka lub Niemka młoda. — Wiadomość przy ulicy Orlej Nr 2, mieszkania 11, stróż wskaże. —15010—1—3

RZEŹBIARZ

uzdolniony w robocie, znajdzie stałe zajęcie w Zakładzie stolarskim J. Zelt ulica Szpitalna Nr 10. —15054—1—3

Czeladnicy Stolarscy

i Chłopcy do nauki, potrzebni do Zakładu stolarskiego Władysława Prantl, przy ulicy Widok Nr 12. —15007—1—1

Potrzebni są

Chłopcy i Dziewczęta,

do wyrobu pudełek papierowych, w fabryce „Union,“ przy ulicy Hożej. — Wiadomość u szwajcara. —15006—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Felczera.—Wiadomość: ulica Długa Nr 32, u Felczera. - 15016—1—1

Mężatka

udająca się w tych dniach na kurację do **Reichenhal i Meran** poszukuje towarzyszki podróży na wspólny koszt, ktoby chciał odbyć tę podróż, raczy się zgłosić na ulicę Elektoralną Nr 41 nowy, mieszkania Nr 1.
—15040—1—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do wyrobów miedzianych, przy ulicy Elektoralnej Nr 7.—Wiadomość w sklepie.
—15008—1—3

Akuszerka Gumieńska,

za bardzo umiarkowaną cenę przyjmuje osoby spodziewające się słabości. — Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —14969—1—2

U Akuszerki S. P.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub na dłuższy czas przed słabością, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie.—Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 2, w lewej oficynie. —14989—1—3

U akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60.
—15011—1—6

Potrzebni są

PAROBCY

obeznani z pakowaniem, znający język niemiecki mają pierwszeństwo.—Adresy składać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **«Pakier.»** —14959—2—3

Mężczyzna

obznajmiony z interesami handlowemi, obok kaucji, mogący przedstawić stosowne świadectwa, może znaleść miejsce za pewne wynadgrodzenie w składzie win.—Osoby interesowane zgłaszać się zechcę na ulicę Bednarska pod Nr 17 domu, lokalu 4, pomiędzy 1 a 4 po południu, gdzie jednocześnie o warunkach dowiedzieć się mogą. —15044—2—3

INTERES!

Technik, w sile wieku, wykształcony za granicą, posiadający języki polski, niemiecki i francuzki, dokładnie obeznany z robotami biurowemi, życzy sobie wziąść czynny udział z kapitałem 4—5000 rs., w interesie przemysłowym lub handlowym, tu lub na prowincji. Oferty przyjmują się w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. P. R. 1—1—15018

Zofia Winkler,

zawiadamia Szanowne panie kundmanki, iż przeniosła swój **ZAKŁAD KRAWIECKO-DAMSKI** do pałacu po arcybiskupim, Miodowa Nr 9, 2 piętro, Nr 7 mieszkania (prawy pawilon).

Tamże dowiedzieć się można o **Jednem Pokoju** z dwoma oknami na ogród wychodzącymi, osobie lubiącej spokój i świeże powietrze, jako też **Jeden Pokój i kuchnia** jest do wynajęcia.

Dla **Panienek** z prowincji i tutejszych wakuje kilka posad ze wszystkiem, wyuczenia się w krawieczczyznie i kroju za stosowną umową. 1—3—15015—

Były Urzędnik,

emeryt, pobierający szczupłą emeryturę, poszukuje zajęcia jako **kasjer, buchhalter, lub rządca domu,** może przedstawić chlubną rekomendację, a w razie potrzeby zabezpieczenie hipoteczne. — Wiadomość na ulicy Grzybowskiej Nr 57, mieszkania 8, lub u zarządzającego kancellarją poczty tutejszej.
—14706—4—6

100 rubli nagrody.

Kto wyszuka zajęcia prywatnego, w którejkolwiek okolicy, w mieście lub na wsi, któreby dawało utrzymanie, młodemu, przyzwoitemu i zacnemu człowiekowi z niewielką rodziną, posiadającemu pewien fundusz i język rossyjski. Najpożądańszą jest posada ze stałą pensją, mieszkaniem i t. d. Dokładne przedtawienie interesu wraz z adresem swoim uprasza się przesyłać: Ciechanowiec—poste restante—do litery E. S. T. 11—12—14013—

Potrzebny jest zdolny

Czeladnik Introligatorski,

do robienia pudełek.—Wiadomość, ulica Leszno Nr 8. —14732—3—3

50 PROCENT.

Człowiek młody, posiadający języki: francuzki, niemiecki, angielski, polski i ruski, życzyłby sobie znaleźć miejsce stosowne, a tem więcej mając stosunki w Angli i innych krajach, lub kapitaliste z trzema tysiącami rubli na wspólnika, z korzyścią 50 procent.

MONSIEUR ANGLIK.
Ulica Warecka Nr 7, mieszkania 9.
—14970—2—6

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Dystylarni dawniej Arensa, na Pradze,—syn uczciwych rodziców, lat od 14 do 16.
—14905—2—3

¡Bardzo korzystny Interes!

Sklep Dystrybucyjno-Norymbergski, egzystujący od 10 lat, z wyrobioną klijentellą, zaraz do sprzedania. — Wiadomość w tymże. Podwal Nr 2. —14997—1—6

FABRYKA KWIATÓW
Maryi Reindel.

Przeniesioną została, na Nowy-Świat Nr 32, na wprost Chmielnej obok Foksalu, na dole. Wielki wybór kwiatów, ceny jak zwykle najprzystępniejsze, z czem mam honor polecić się Szanownym Damom. —15032—1—3

Trzy Suknie

do sprzedania, jedna z ciężkiej materji, ubierana aksamitem, koloru oliwkowego, druga kanaus krem ubierany szafirową materją z dolmanem, trzecia popelinowa popielata, za przystępną cenę. — Ulica Nowomiejska Nr 15 nowy, na pierwszem piętrze, od frontu. —15048

SKŁAD WYROBÓW PLATEROWANYCH
BRACI HENNEBERG,

egzystujący dawniej na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 428 (41) obok Saskiego Hotelu, przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście** pod Nr (448 i 9).

81.

1—10 **wprost kościoła św. Anny.** — 14988 —

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17 wprost Włodzimierskiej, wejście przez sklep.


MAGAZYN MEBLI

SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO

Poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.
1—12 — 15014 —

W nowo założonej pracowni przy ulicy Siennej w domu Nr 7, wykonywa się

KRAWIECCZYZNA DAMSKA,

podług ostatniego żurnalu, najdokładniej. Upraszam Szanowne Damy aby raczyły zgłaszać się pod tenże sam numer.—Tamże potrzebne są **Panny** podręczne i do nauki.—**M. W.**
1—5—14999—

Jest do sprzedania **DOM**
z placami, przy fabrykach kolejowych.—Tamże potrzeba na pierwszy numer hypoteki sumy rs. 3000, na majątek ziemski w gubernji Warszawskiej, hypoteka w Warszawie.—Tamże jest Cegły do sprzedania do miljona w bardzo dobrym gatunku.—Interesanci raczą się zgłosić do sklepu W. Krupeckiego na Krakowskiem-Przedmieściu, od 9 do 10 rano i po południu od 5 do 6 godziny. 1—1—15027—

Biuro pośrednictwa przy Warszawskim domu kommisowym,

Tłomackie Nr 9,

ułatwia sprzedaże i kupna majątków i domów. Ma zawsze do ulokowania kapitały na hypoteki—i mającym takowe do umieszczenia poleca swoje usługi. Przemysłowcy i handlujący, którym potrzeba wspólników z kapitałami, tak samo kapitaliści chcący do interesu jakiego przystąpić, mogą zawsze o to porozumieć się z Biurem, które powierzone sobie interesa szczerze i sumiennie załatwia.

Stanisław Jermułowicz i S ka
1—2—15031—

Fabryka Wyrobów Miedzianych i Mosiężnych
J. FISCHER
w Warszawie.

dotąd istniejąca na Nowym-Świecie pod Nr 38 w domu Roberta Bohte, z dniem 1 Lipca przeniesioną została pod **Nr 30** również **na Nowym-Świecie** i poleca się pp. Właścicielom Cukrowni, Browarów, Gorzelni, Dystylarni, Zakładów kąpielowych i t. p., gdzie tylko jej wyroby zastosowanie mieć mogą. Dobroć materjału i roboty, punktualność w wykonaniu i ceny umiarkowane. Fabryka ma na szczególniejszym względzie. 1—6—15038—

Pozostawiono do sprzedania



Fortepian

zagraniczny, palisandrowy, z całym metalowym blatem, 4 szprejcami, krótki, zupełnie nowy, o 100 rs. niżej kosztu, drugi Buchholtza, mahoniowy, w zupełnie dobrym stanie za rs. 85. Marszałkowska Nr 71 w fabryce fortepianów **J. Cerulli.**—Tamże wszelkie strojenia i reperacje przyjmują się.
1—2—15047—

Mały Garnitur Mebli

z czarnego drzewa, wisniowym aksamitem kryty, piękny **Kredens** orzechowy, **Stół** okrągły, mahoniowy, także **Żardinierka** do sprzedania, przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 35, mieszkania 1. 1—3—15022—



Wałach

siwy, 8 lat, do zaprzęgu zdatny, jest do sprzedania przy rogu Gęsiej i Smoczej, w domu Nr 17. —14662—3—3

Do sprzedania

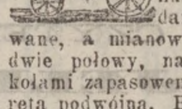
MEBLE

mahoniowe, aksamitem kryte, dwie Szafki mahoniowe z minerałami i dwie bez minerałów, na wystawę do magazynów zdatne, prócz tego Stół duży mahoniowy i dwa Lustra w złoconych ramach. — Wiadomość u stróża domu Nr 22, róg Kruczej i Wspólnej od 3 do 5 godziny. —15053—1—3

Do sprzedania

ZEGAREK

złoty, antyk, repetier, w dwóch kopertach, angielskiej fabryki, zupełnie w dobrym stanie. **ZEGAREK** damski, srebrny, nie kryty, uszkiem nakręcany za rs. 12. — Nowy-Świat Nr 52, w składzie materjałów piśmiennych W. Winiarskiego. —15019—1—2



W Fabryce powozów na placu Ś-go Aleksandra Nr 5, Feliksa Laskowskiego, są do sprzedania **POWOZY** mało używane, a mianowicie: Lando rozkładane na dwie połowy, najświeższego fasonu, z 4-ma kołami zapasowemi, 2 Kocze poczwórne i Kareta podwójna, Bryczka na resorach mała, urzędowej roboty, oraz Faetony nowe gotowe i mniejsze na wykończeniu. 1—3—15049—

ZŁOTY MEDAL.

Fabryka Rękawiczek
M. Izdebskiej,

od 8 Lipca 1879 r., przeniesioną została z ulicy Senatorskiej na Nowy-Świat pod Nr 18, w dziedzińcu na dole, w bliskości Alei Jerozolimskiej.—Towaru posiada zapas znaczny—ceny nader umiarkowane. 5—12—14458—

Dwa ładne majątki
do sprzedania:

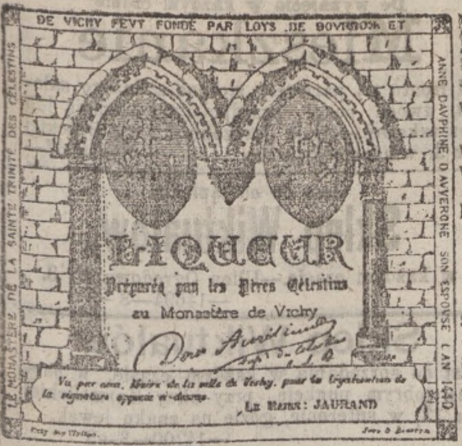
Jeden 80 włók, drugi około 35, z prześlicznemi rezydencjami, w dobrej glebie, zagospodarowane, jeden przy kolei, a drugi o 5 mil szosą od Warszawy. — Szacunek jednego 100,000 rs., a drugiego 140,000 rs., ten ostatni na wypłatę na lat 12, z zaliczeniem czwartej części przy kupnie, a drugi z zaliczeniem połowy szacunku.—Wiadomość u Teofila Rybińskiego, urzędnika kontrolnej pałaty, w biurze od 10 do 3.—Tamże dowiedzieć się można o dobrej lokacji summ na domy i majątki ziemskie od **2.000 do 12,000 rs.** —14792—

Korzystna Wiadomość!!!

Z powodu słabości zdrowia jest do odstąpienia **MLECZARNIA** wraz **z Kawiarnią,** z całem urządzeniem i werendą, na jednej z pryncypalnych ulic. — Wiadomość w Kiosku przy Zielonem Placu. —13811—6—6

Do sprzedania:

Dwa Garnitury Mebli jedwabną materją krytych, **Lustro wielkie** w czarnych ramach z konsolą, **Stół** czarny przed kanapę, **Żyrandol** i dwa **kandelabry** stojące bronzowe, oraz **Bilard, Szafa sklepowa, Bufet i Lodownik.** — Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej Nr 4, u szwajcara.
—14878—3—3



Likier przyrządzany przez **księży Celestins** w **klasztorze Vichy** we **Francji**, posiadający wszelkie własności, tak skutecznych w swem działaniu i zbawiennych wód alkalicznych Vichy.

Wzmacniający, trawiący i wyśmienity w smaku; zadowolnić musi najwybredniejsze wymagania

Każda butelka powinna być opatrzona etykietą z pieczęcią klasztoru i podpisem

Dom Aurelien,
Superieur des Celestins
O. S. B.

Likieru Celestins dostać można w Warszawie u pp. A. Bocqueta, Stefana Dobrycza et Comp., F. Languera, Simona et Steckiego, Sowińskiego et Szulca, F. Springera i A. Stępkowskiego.

Główny Agent na Królestwo Polskie
4—26—10807— **BRONISŁAW LOT.**

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, oraz Rolety **kolorowe,** z płótna **rewantuchowego i drylichowe,** poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych, pod firmą:

J. FRANASZEK

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

9—0 — 12810 —

PARFUMERIE GELLÉ FRÈRES

35, rue d'Argout, 35, Paris

Medal Złoty na Wystawie Powszechnej 1878 r.



PATE DENTIFRICE GLYCÉRINE

PASTA GLYCERYNOWA DLA ZĘBÓW — PARIS 1878

Wynalazek Eug. Devers'a, laureata szkoły farmaceutycznej.

NAJLEPSZY ŚRODEK DLA CZYSZCZENIA ZĘBÓW, CENA KTÓREGO DOSTĘPNĄ JEST DLA WSZYSTKICH.



Produkt ten dostatecznie przekonywa o doskonałych perfumeryjnych wyrobach, wynalezionych przez chemika Devers'a, w skład których wchodzi glyceryna.

Medail d'or.

Znajduje się we wszystkich główniejszych Magazynach perfum i u Fryzyerów.

8—0—10475— (*Gazeta lekarska.*)

MAGAZYN MEBLI

M. KALISZ et Comp.

od 30 tu lat

egzystujący przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej Nr 16, zaopatrzony został w znaczny wybór **Mebli** różnych najświeższych fasonów, oraz i **Mebli giętych.** Również uskutecznia roboty **Tapicerskie i dekoracyjne.** Wszystko po cenach przystępnych.

4—6 —14371—

PAPIER FAYARD et BLAYN

Paryż, 40, rue Neuve Saint-Merry

Leczy: Katary, Choroby piersiowe, Reumatyzmy Wywichnięcia, Rany, Oparzenia, Nagniotki, Znajduje się we wszystkich aptekach.

TYMCZASOWY

SKŁAD MEBLI UŻYWANYCH I NOWYCH

JULJANA ZAŁĘSKIEGO,

z ulicy Bielańskiej

przeniesiony został do nowo otwierającego się Magazynu, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 63, w domu hr. z Kwileckich Zawiszy. 3—3 — 14658 —

ZAKŁAD NAUKI KROJU

A. GAŁECKIEJ,

przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście pod Nr 85, dom zwany Rezlera, 2-gie piętro.

Nauka kroju i szycia Sukien, Bielizny i Ubiorów damskich, wykładaną jest teoretycznie i praktycznie przez A. Gałecką bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, zupełnie niepotrzebnych; które tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i zupełnie niezrozumiałą czynią. Nauka przezemnie napisana i wykładana, jest tak ułatwioną, że damy uczące się dla swej przyjemności, już po trzech lekcjach przy pomocy tylko centymetru, krajać mogą. Nauka potrzebująca wiele przyrządów na nic się nie przyda i z tego powodu w żadnym magazynie się nie praktykuje, gdyż nie przyniosłaby żadnej korzyści. Panie zaś, które życzą sobie przejść naukę zupełną, aby być w możności założenia i prowadzenia Magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego wykończenia wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15; panienki nieumiejące jeszcze szyć, uczą się na innych warunkach. — Osoby kończące naukę, dla nabrania większej odwagi i pewności krają z moich materjałów, p czem odbierają formalne świadectwa. — Wykład nauki kroju kop. 50, nabyć można we wszystkich księgarnich. 4—6—11815—

!!!ZŁOTO!!!

stare, biżuterję i kamienie, **kupuję.**—Jubiler, Świętojańska Nr 13 nowy. —14704—2—3

DOM

oddzielny, sam w sobie, w środku miasta, do wynajęcia na zakład fabryczny.—Wiadomość w handlu Braci Wróbel; od godziny 12 do 2 z południa. —14657—3—3

Do sprzedania

Magel Wiedeński,

z przyborami dawnej konstrukcji, za rs. 33 i **Dwa Oleandry.** wysokie po 3 łokcie, za rs. 6, przy ulicy Nowolipki pod Nrem 46.—Wiadomość u właściciela domu. —14646—3—

Jest do sprzedania

WYŻEŁ,

Kurlandzkiej rassy, pierwszego pola.—Świętojerska Nr 12 bez litery, stróż wskaże. —14677

Ceter biały,

z żółtemi plamami (suka), przybłąkała się dnia wczorajszego.—Za zwrotem kosztów ogłoszenia, oraz dokładnem udowodnieniem własności, można takowy odebrać na Muranowie Nr 6, w tak nazwanym pałacyku, stróż wskaże. —14869—2—3

Do sprzedania

BRYCZKA

lekka, mała, na rysorach, używana, za rs. 60; **Wóz** nowy parokonny za rs 75. — Róg Bednarskiej i Dobrej Nr 26, u kowala. 3—3—14417—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli

brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 szafy rozbierane, Szafka do bielizny, 2 Łóżka, 2 nocne szafeczki, Umywalka, Lustra, Stolik do kart, Dywan, Biurko i Szeslong skórą kryty, wszystko orzechowe.—Nowolipki Nr 25, mieszkania Nr 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej. —14653—2—3

Po 1 kopiejce od łokcia plisują się falbany,

z różnych materjałów, również tarlatany i koronki.—Świętojerska Nr 22, mieszkania 31. —14026—5—8

Kwity Lombardowe

kupuje i udzielam pożyczki.—Chłodna Nr 60, w oficynie, wprost bramy, na dole, mieszkania Nr 19. —12097—11—12

Ważna Wiadomość!

dla pp. budujących domy.

Znaczny zapas **Kafli** szlufowanych i glinianych, pięknie polewanych, posiada na składzie fabryka E. Drążkiewicza, przy ulicy Pańskiej Nr 53. —14021—3—3

FORTEPIAN

fabryki Kralla i Zeidlera, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym, o 4-ch szprejcach, w cenie rs. 280, do sprzedania lub wynajęcia. Ulica Złota Nr 23, stróż wskaże, oraz **Fortepian** fabryki Radlszewskiego, o 7-miu oktawach, również z blatem metalowym, w cenie rs. 150, u K. Uzdowskiego, nauczyciela muzyki, na skrzypcach i fortepianie. — Ulica Piwna Nr 9/113, na drugiem piętrze. —14093—3—3

W każdym czasie jest do sprzedania

Ogród owocowy,

z domkiem mieszkalnym, oraz plac pod budowlę, narożny, od dwóch ulic, na Czystem Nr 8, naprzeciw składów nowych, z dachem szklanym kolei obwodowej. Wiadomość na miejscu. —13278—4—4

Do sprzedania

Dwoje Skrzypiec

koncertowych, za przystępną ceną przy ulicy Ordynackiej Nr 6 nowy, w domu Parysa,—stróż domu wskaże. 5—6—11053—

Są do sprzedania

3 duże Oleandry.

Wiadomość przy ulicy Solec pod Nrem 32, stróż wskaże. —14713—3—3

Niniejszem **mam zaszczyt** zawiadomić WW. klientów moich i Szanowną Publiczność, że z dniem 8 lipca r. b. **Magazyn obuwia** przeniosłem z ulicy Rymarskiej Nr 14, **na ulicę Przejazd Nr 2, drugi dom za apteką.**

Magazyn mój posiada znaczny dobór obuwia damskiego i dziecinnego w różnych fasonach, z rozmaitych skór i pruneli.

Zamówienia znaczniejszych partyj obuwia przyjmują się także na **Prowincję i do Cesarstwa** a są wykonywane dokładnie, elegancko i w oznaczonym terminie.

Józef Zbrożek.

4—6—14377—

Ważna Wiadomość!

Dla pp. kupców i fabrykantów!

Mam honor donieść Szanownym pp. kupcom i fabrykantom, że z d. 1/13 Lipca r. b. otworzyłem **w mieście Witebsku, Kantor Zleceń.** Przyjmuję wszelkie agentury i załatwiam wszystkie komisy.—Adres Witebsk

S. Hertzberg.

Są do sprzedania

FORTEPIANY

palisandrowe, o 7 oktawach, silnym i pięknym tonem. — **PIANINA** palisandrowe, zagraniczne, bardzo ładne i **CYTRA,** w fabryce fortepianów **R. Zirkwitza.** Marszałkowska Nr 73, na dole, tamże przyjmuje strojenia i reperacje. —14568—3—3

Dwa Magle Wiedeńskie

do sprzedania, z powodu wyjazdu. — Pańska Nr 77, róg Wroniej. —14661—3—3

Wyprzedaż Mebli

nowych i używanych.—Nowy-Świat Nr 60, u Tapicera, oraz przyjmuje się obstalunki. —14719—3—3

Mleczarnia

od lat kilkunastu egzystująca, bardzo korzystna, jest do odstąpienia zaraz wraz z krowami i utensyljami. — Nowo-Senatorska Nr 4. 1—6—14413—

Do sprzedania

Wyżeł biały półroczny

i **Sześć Oleandrów.**—Róg Świętojańskiej i placu Zamkowego Nr 27, drugie piętro. —14858—2—2

DOM

na Szmulowiznie Nr 92, w blizkości Petersburskich warsztatów, przynoszący rocznie dochodu rs. 700, jest na dogodnych warunkach do sprzedania, z powodu wyjazdu. — Wiadomość na miejscu u właściciela. —14860—2—6

Wyżeł Ponter,

miesięcy dwa mający, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Zakroczymska Nr 15, mieszkania 19. —14900—3—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Z powodu nieprzewidzianej słabości, jest do sprzedania **Kawiarnia,** w dobrym punkcie i z bardzo dobrym powodzeniem.—Wiadomość w Kiosku na placu Bankowym. —14710—3—

Skład Tkanin

na pokrycie mebli, 40 lat istniejący, krajowej fabryki Józefa Worowskiego, przeniesiony został z domu zwanym Petyskusa na ulicę Bielańską pod Nr 605, nowy 6. vis-à-vis hotelu Lipskiego, dwa okna od frontu, wejście z bramy na lewo. 15—24—13898—

!!Rs. 100!!

Podupadły i pod uciskiem zostający, choć w latach, jednak na sile i zdrowiu radny, b. obywatel; oprócz rekomendacji, złoży powyższą kwotę tytułem kaucji; na rzetelne wypełnianie jakiegobądź—byleby miejscowego zajęcia.—Wiadomość u Rządcy domu pod Nr 396, przy ulicy Pawiej. 3—3—14865—

Tapicer
LUDWIK ŻEBROWSKI,
przeniósł swoje mieszkanie
na Nowy-Świat pod Nr 28
i przyjmuje **WSZELKIE roboty TAPICERSKIE,** po cenach **najtańszych** — podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd** na **prowincję,** które **wykonywa jak najukaratniej.** —23751—

Jest do odstąpienia każdego czasu
Sklep Wiktuałów.
Ulica ..ostowa Nr 10. —14864—

W bawar.. ... ulicy Grzybowskiej Nr 30, do sprzedania
FORTEPIAN
o 6-ciu oktawach, za rs. 30, oraz **Pompka** do piwa, za rs. 16. —14862—2—3

Jest do odstąpienia
PROCEDER,
a głównie może służyć dla rzeźnika jatkowego, ze wszystkiemi przyrządami i ze sklepem. Ulica Nowy-Świat Nr 18, stróż wskaże. —14866—2—3

Potrzebną jest **zaraz**
Sklepowa z kaucją,
do sprzedaży pieczywa.—Wiadomość w Piekarni Poznańskiej, Krzywe-Koło Nr 14. —14830—2—3

MEBLE UŻYWANE
Do sprzedania.
Garnitur mebli mahoniowy ze stołem, Łóżka, Tremo dębowe bogato rzeźbione antiqua, 3 Etażerki, Szeslong skórą kryty, Umywalnia pedałowa, Lambrekin aksamitny, Firanka z szarego płótna z pąsowem wyszyciem, Lustro, Kozetka, 2 Fotele, 2 Napoleonki, oraz przyjmuję wszelkie meble używane w zamian za nowe, tamże Rolety bardzo tanio.—Ulica Chmielna Nr 13a, u Tapicera. —14824—3—3

Zupełna WYPRZEDAŻ zupełna
Rękawiczek glansowanych, zamszowych i duńskich: męzkich, damskich i dziecinnych, po cenach nadzwyczaj tanich —Elektoralna Nr 15, wprost Szpitala S-go Ducha. —14892—2—3

Zakład fabryczny specjalny,
wyprzedaje Krzesła dębowe rzeźbione, po cenach fabrycznych. — Tamże potrzeba kilku **Chłopców** na praktykę, do robót rzeźbiarskich, tokarskich i stolarskich.—Ulica Bednarska Nr 13.—**P. Majchrzak.** —14886—2—6

Jest do sprzedania
SZYNK
w każdym czasie, w gminie Czyste, we wsi Wola, w domu P. Bartman, za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość na miejscu Nr 301. —14884—2—3

Znaczne Dobra,
w guberni Podolskiej, przy samej stacji drogi żelaznej, są do sprzedania. — Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. —14873—2—3

Największa w kraju
Fabryka Gorsetów.
Celem uniemożliwienia wszelkiej na tem polu zagranicznej konkurencji, przygotowałem na sezon wiosenny, 2,000 tuzinów trzcinowych gorsetów, sztuka od 50 kop. do 3 rs.—i 2,000 tuzinów fiszbinowych gorsetów, tudzież gorsety z pasami od rs.2 i pół do 10 rs.
Wilhelm Steiner.
Fabryka w Wiedniu 0 Fabryka w Warszawie Siebensterngasse 0 Świętokrzyska Nr 24. —13673—9—10

Magazyn Mód
razem z **pracownią sukień damskich,** egzystujący od lat pięciu i dobrze procentujący, w mieście Łodzi, do sprzedania za przystępną cenę, bezzwłocznie, z powodu zmiany stosunków familijnych. — Bliższa wiadomość u Józefy Szczepkowskiej, przy ulicy Królewskiej pod Nr 6, w oficynie. —14582—4—6

Bryczkanejtyczanka
jest do sprzedania w Składzie węgla i drzewa, przy ulicy Marjańskiej róg Pańskiej Nr 16. —14844—2—2

Maszyna do szycia rękawiczek,
oryginalna Rotta, prawie nieużywana, jest do sprzedania o bardzo wiele niżej kosztu, z powodu wyjazdu.—Ulica Świętokrzyska Nr 19, mieszkania 16, w zakładzie fryzjerskim, do godz. 1-szej po południu zastać można. —14853—2—3

Rs. 1,000,
potrzebne są na pierwszą numer hypoteki, na majątek wartujący 10 do 12 tysięcy rubli.— Wiadomość: Leszno Nr 18, mieszkania 17; od godz. 9 do 11 rano, a od 4 do 6 po południu. —14838—2—3

Jest do zabierania dwa razy w tygodniu
NAWÓZ
od 10 krów.—Bliższa wiadomość: ulica Dzielna Nr 6, na dole od frontu —14825—2—2

KROJU SUKIEŃ
damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka, w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej Nr 23, nad Magazynem mebli, drugie piętro, lokalu Nr 35. —14263—6—6

APTEKA
żądaną jest do wydzierżawienia, z obrotem rocznym od 4-ch do 6-ciu tysięcy rubli.—Adres proszę nadesłać do apteki W-go Sołtykiewicza na ulicę Graniczną, na ręce dzierżawcy tejże. W-go Bukaty. —14849—2—3

Do sprzedania dwa
Garnitury Mebli,
urzędowej roboty, używane, za przystępną cenę, przy ulicy Nowy-Świat Nr 21. — Zamiany, przerabiania i obstalunki, przyjmuje K. Golanowski. —14902—2—3

Jest do sprzedania
Fortepian
o 6 i pół oktawach, krótkiego fasonu, mahoniowy.—Ulica Żelazna Nr 20 A, róg Ceglanej, stróż wskaże. —14876—3—3

Jest do sprzedania
parę Garniturów Mebli,
używanych i nowych; Sofa, Szeslong, Stolik do kart, Fotel skórzany, Otoman i Kozeta.—Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. —14901—2—6

Dwa Kozaki Orłowskiego,
do sprzedania za 1,600 rs. i **Pejzasz** Girard'owa, za 700 rs.—Widzieć można od 4 do 6 godziny. Marjensztadt Nr 5, mieszkania 8, z bramy od ulicy, 1-sze piętro. —14895—2—3

Zakład Stolarsko-Tapicerski, posiada rozmaite
MEBLE
do sprzedania, ceny przystępne, za suchość drzewa i dobroć wykończenia tak robót stolarskich, jako też i tapicerskich, poręcza się. Elektoralna Nr 19, w 3-m podwórzu na prawo, u Józefa Witkowskiego. —14255—5—8

Pergamin sztuczny
(papier pergaminowy).
Do obwiązywania słoików z konfiturami i konserwami, zastępujący w zupełności pęcherze, a nawet przewyższają takowe, gdyż nie ma tej nieprzyjemnej woni jaką pęcherze zwykle posiadają. Cena za łokieć 15 kop. sr. Dostać można w składzie materjałów aptecznych E. Krupskiego, przy ulicy Nowy-Świat i róg Wareckiej Nr 51. — Tamże nadszedł **wielki wybór gąbek** toaletowych, wannowych oraz powozowych. —14634—3—6

Lekcje Tańców,
udziela się paniencom, za cenę bardzo przystępną.—Ulica Wspólna Nr domu 34, mieszkania 11; od godz. 4 do 8 po południu. —14870—2—3

Wdowa po Profesorze Uniwersytetu, mieszkając na prost pensji, w pobliżu innych zakładów naukowych
przyjmuje Panienki na mieszkanie.
Bliższa wiadomość przy ulicy Widok Nr 8, mieszkania Nr 2, w bramie na prawo. 2—6—14895—

Za bardzo przystępną cenę do sprzedania
BIBLJOTEKA
w języku niemieckim, dzieła (ozdobnie oprawne), Schillera, Goetego, Grillparzera, Gutzkowa i wiele innych, oraz dzieła Techniczne. Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 18 nowy, u rządcy domu. —14739—3—3

Złożono do sprzedania
SIODŁO
wojskowe, kompletne, bardzo mało używane i **Waltrap** gwardejskiej artylerji. — Nowy-Świat Nr 59, w Magazynie p. Greülich. —14848—2—3

U Akuszerki
T. LEDZIŃSKIEJ,
są **Pokoje** z osobnemi wejściami i może być pomieszczenie wspólne, zaleca się troskliwą opiekę i wszelkie wygody. — Tamże są do sprzedania **Kwiaty:** Kamelja i Rododendron. Ulica Zielna Nr 4, w podwórzu, oficyna prawa, pierwsze piętro. —14847—2—6

Do wynajęcia w każdym czasie za rs. 16 miesięcznie
Dwa Pokoje
frontowe mogące służyć za sklep.—Wiadomość na placu Krasińskich Nr 1, (dom p. Epsztajna) mieszkania Nr 3. — Tamże wiadomość o jednem pokoju z oddzielnym wchodem za rs. 6 miesięcznie. 2—3—14741—

Przy familji dwa duże wesołe
Pokoje,
pojedyńczo lub razem, są do wynajęcia każdego czasu.—Ulica Pańska Nr 13, stróż wskaże —14854—2—3

Pokój
obszerny, na 2-m piętrze, z meblami i usługą lub bez takowych, do odnajęcia zaraz —Marszałkowska Nr 49, mieszk. 10, stróż wskaże. —14833—2—3

Dwa Pokoje,
kuchnia i wygódka, z wodociągiem i zlewem, na parterze od frontu, do wynajęcia na 2 lub 3 miesiące.—Marjańska Nr 2a, wiadomość u stróża lub w mieszkaniu, o godzinie 1-szej po południu. —14964—2—2

POKÓJ
do wynajęcia, duży, od frontu, dla kawalera, każdego czasu.—Ulica Ordynacka Nr 8, drugi dom od Nowego-Światu, stróż wskaże —14912—2—3

W procencie od tysiąca rubli otrzymuje się osobny
POKÓJ
i przywoite utrzymanie. Pewność kapitału zapewnia się. — Wiadomość S-to Jerska Nr 8 domu, mieszkania 2. —15000—1—3

W Jerozolimskiej alei w trzecim domu od Nowego-Światu Nr 18b, jest do wynajęcia zaraz lub też od Ś-go Michała (1 Października)
APARTAMENT
na parterze składający się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, urządzeniem gazowem z lampami, wodociągiem i zlewem. Lokal ten ma najkorzystniejsze warunki na urządzenie Magazynu Mód, ponieważ wchód jest prosto z ulicy po kilku marmurowych schodach. Wraziе żądania najmującego, może być całkiem odnowiony. O cenie dowiedzieć się można u rządcy domu. —15046—1—3

Do wynajęcia od 1 go października, przy ulicy Bednarskiej Nr 18, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia
6 Pokoi
od frontu i **2 Pokoje** w oficynie, z kuchnią i przedpokojem, wiadomość u stróża. —14992—1—6

LOKALE:
do najęcia od 1-go sierpnia b. r., ulica Złota Nr 34. Na parterze, od frontu i w oficynach są po 2, 3 i 4 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, spiżarka, także są na 1, 2 i 3 piętrze, suteryna duża o 5 oknach, zdatna na zakłady, stolarnie i piekarnie.—Wiadomość na miejscu od 5 do 7 wieczorem. —15023—1—6

Jest do wynajęcia od 20 b. m.
SALON
umeblowany z fortepianem, wejście przez wspólny przedpokój, za niską cenę. — Tamże jest **Pokój** przy familii.—Plac S-go Aleksandra Nr 7, mieszkania 4, pierwsze piętro. —14893—3—3

Do wynajęcia w każdym czasie
Mieszkanie
od frontu na parterze, złożone z dużego salonu, dwóch pokoi, przedpokoju z kuchnią lub bez takowej.—Aleja Jerozolimska róg Brackiej Nr 3, wiadomość tamże. —6—14667—

Jest do odstąpienia
Sklep Wiktuałów,
w każdym czasie.—Ulica Ogrodowa Nr 3. —14694—3—3

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania w każdym czasie, w bardzo dobrym punkcie, przy ulicy Karmelickiej Nr 13, w suterenie, gdzie na znaku lewek. —14700—3—3

Z kaucją lub poręczeniem,
pragnie przyjąć obowiązki **Rządcy** większego domu, urzędnik i jednocześnie nauczyciel prywatny, za mieszkanie lub wynagrodzenie. Porozumieć się można, Nowy-Świat Nr 37, w mieszkaniu Jamiołkowskich. — 14550 —

Trzy Pokoje,
przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, przy ulicy Szczygłej, są do wynajęcia w każdym czasie, pod Nrem 6 —14678—2—3

Sklep
z mieszkaniem lub też mieszkaniem i dwa Pokoje od frontu z kuchnią i piwnicą, do wynajęcia od Ś-go Michała. — Grzybowska Nr 48. 2—3—14673—

Sklep Wiktuałów
z towarem, w każdym czasie jest do odstąpienia za przystępną cenę. — Ulica róg Przejazd i Nowolipie Nr 13, wiadomość na miejscu. —3—12906—

Podczas deszczu w Saskim ogrodzie w dniu 15 Lipca, zostawiono
PARASOLKĘ
czarną jedwabną.—Uprasza się osobę, któraby pozostawioną znalazła, o oddanie na Saski plac pod Nr 5, do p. Górskich, za nagrodą lub za zgodą znalazcy na cel dobroczynny. —14950—2—3

Dnia 10 Lipca b. m., przechodząc ulicą Krakowskiem-Przedmieściem do Skweru, zgubioną została **Broszka,** czarno-emaljowana, z gałązką perełek.—Łaskawy znalazca raczy takową złożyć, gdyż stanowi drogą pamiątkę, za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie, na ulicę Włodzimierską Nr 3, mieszkania 10. —14916—2—3

Nagrody rs. 50.
W dniu 4 (16) Lipca r. b., w nocy przy przejściu ulicą Chmielną z Belle-vue do Marszałkowskiej, zgubiony został **Pugilares** używany, ciemno-bronzowego koloru, w którym było od 318 do 323 rubli,—w tem storublowe, cztery po 25 rubli, reszta rublowe i trzy rublowe, trzy fotografje i bilet tożsamości osoby.—Łaskawy znalazca za powyższem wynagrodzeniem, raczy odnieść na ulicę Chmielną pod Nr 13c, do właściciela domu. —14953—2—3

Zagubiona
Taca platerowana
z firmą **J. Kadecz,** na tejże przy odesłaniu komuś z obstalunkiem, a to zpowodu zagubionego adresu pozostaje jeszcze do tych czas nie odebraną.—Uprasza się o łaskawe odesłanie do Cukierni J. Vavra et Comp, Senatorska Nr 2. —15026—1—2

Dnia 16-go b. m. około godziny szóstej po południu, w przejeździe z placu Teatralnego do ulicy Niecałej zgubiono, lub w dorożce z ulicy Niecałej do ulic Ujazdowskich zostawiono
PUGILARES
czarny, zawierający rs. 35 w papierach, bilety wizytowe i kilka notatek bez wartości.— Znalazca może całe pieniądze jeżeli zechce zatrzymać, odsyłając pugilares z notatkami do Redakcji Kurjera Warszawskiego. —15004—1—1

BROSZKA
złota, okrągła, bez szpilki, z perłą i brylancikami, zaginęła w przechodzie przez ulice: Miodową, Senatorską, plac Teatralny, Niecałą, Ogród Saski, na Chmielną.—Kto takową znalazł raczy zwrócić na ulicę Chmielną Nr 15 lit. A, mieszkania 7, za żądaną nagrodą.— **Tamże dwa pokoje,** czyste, frontowe, do odnajęcia z meblami i usługą, lub bez takowych. —15020—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.